[illegible] POCZTOWA [illegible] WYDANIE B
Rok IX. Kraków, piątek 7 maja 1926 Nr. 105

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac[illegible] w, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czek[illegible] w Krakowie 400.630. nakładem Spółki Wydaw[illegible] [NO]WY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać [w]prost do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 1[illegible] do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Groźny sfinks strajku generalnego w Anglji

Kraków, 6 maja.

(b) Wypadki w Anglji, o których we wtorek zdawało się jeszcze, że zakończą się mimo wszystko w drodze kompromisu, przybierają katastrofalne wręcz rozmiary. Rozpoczął się w Anglji strajk powszechny, jakiego jeszcze nie widziały dzieje. W jednem z największych mocarstw współczesnych stanęły przeciwko sobie we wrogim rynsztunku oba filary życia gospodarczego: kapitał i praca. Czy przyjdzie w Anglji w obecnej chwili do decydującej między nimi rozprawy, do walki na życie i śmierć, któraby musiała zakończyć się albo powaleniem klasy robotniczej i trjumfem kapitalizmu albo też zaprowadzeniem ustroju komunistycznego?

Przyczyna wybuchu konfliktu osądzana jest różnie, a trudno na podstawie dotychczasowych wiadomości wyrobić sobie zdanie o istotnym przebiegu wypadków i przyczynowym łańcuchu zjawisk. Sfery kapitalistyczne twierdzą, że całkowita wina za rozbicie się rokowań leży po stronie robotników, którzy pod wpływem agitacji komunistycznej coraz większej ulegali radykalizacji i otwarcie dążyli do zmierzenia sił. Robotnicy twierdzą naodwrót, że propaganda komunistyczna czy też radykalno-socjalistyczna nie ma nic wspólnego z obecnym kryzysem. Robotnikom przyszedł w sukurs Llodyd George, utrzymując, że chodzi tu o czysto zawodową walkę między związkami a przedsiębiorcami, a robotniczy świat angielski nigdy nie stał dalej od idei rewolucyjnych jak w chwili obecnej.

Kto ma rację?

Pisząc wczoraj o wypadkach angielskich, wspominaliśmy o książce znanego angielskiego pisarza socjalistycznego Geralda Goulda pt. „Nadchodząca rewolucja w Anglji". — Gould pisał tę książkę w roku 1920, a więc przed sześciu jeszcze laty, atoli rozważania jego stanowią doskonałą orjentację w świecie dążeń angielskiego świata robotniczego. Czego świat ten chce, czego pragnie? Gould powiada: „Robotnicy zorganizowani posiadają swój plan dokonania rewolucji na drodze pokojowej. Plan ten polega na znacjonalizowaniu przemysłu i powierzeniu robotnikom kontroli nad każdą gałęzią przemysłu... Posiadamy w Anglji — powiada Gould w innem miejscu za Marxem — jedyny na świecie przykład klasy robotniczej tak zorganizowanej, że umożliwia ona rewolucję pokojową — umożliwia stopniowe przejmowanie przez specjalnie w tym kierunku przygotowaną klasę robotniczą całego państwowego systemu gospodarczego..." A więc ciągle podkreślanie momentu pokojowej rewolucji.

Jak wspomnieliśmy, pisał Gould swą książkę przed sześciu laty, w rok po wielkim strajku kolejowym w Anglji. O tym strajku powiada autor socjalistyczny: „Podczas zeszłorocznego strajku kolejowego zgoła **nie było organizacji robotniczej, która zdolną byłaby przejąć całość gospodarki społecznej** z rąk kierowników dotychczasowych, nie było organizacji, zdolnej powołać do życia nowy system gospodarczy, obronić przed chaosem i głodem..."

Chodzi tedy o to — i tu naszem zdaniem tkwi problem obecnego kryzysu społecznego w Anglji — czy **klasa robotnicza** Wielkiej Brytanji **posiada obecnie** swój **plan dokonania rewolucji na drodze istotnie pokojowej?** Czy w ciągu ostatnich lat sześciu stosunki na tyle się zmieniły, że klasa robotnicza w Anglji dzisiaj **posiada** już organizację, zdolną do przejęcia całości gospodarczej? Trudno o tem sądzić zdala. Zdaje się jednak, że w sześciu latach tak daleko idąca zmiana w psychicznem i organizacyjnem pogotowiu robotników angielskich **nie** nastąpiła. A w takim razie „niebezpieczne jest nie wiedzieć— słowa Goulda — że rewolucja, rewolucja przyspieszona, czyli zdarzająca się nieoczekiwanie, słowem — rewolucja nieprzygotowana nie byłaby zdolna wynagrodzić strat wyrządzonych".

Obracamy się wśród samych domyślników. Nie wiemy, co klasa robotnicza Anglji myśli o sytuacji i czy dąży do walnej rozprawy z kapitałem już w chwili obecnej. Gdyby tak było istotnie, to stalibyśmy przed nową katastrofą w dziejach powojennej Europy. Bo robotnik angielski jest wprawdzie kulturalniejszy od rosyjskiego, lecz organizacja jego — co stwierdza sam Gould, mówiąc o stanie rzeczy z przed **sześciu laty! — nie** jest bynajmniej przygotowaną do pokojowego urządzenia gospodarki państwowej na nowych zasadach. Gdyby zaś chodziło naprawdę tylko o walkę o zarobki i czas pracy, a nie o cele polityczne, to niezrozumiałem jest, poco rozpętano obecną burzę i dlaczego nieprzejednane zajęto stanowisko wobec usiłowań rządu około doprowadzenia do kompromisu.

Najbliższe dni lub nawet godziny przyniosą zapewne wyjaśnienie groźnej zagadki. Należy się spodziewać, że zdrowy zmysł społeczny obywatela angielskiego weźmie jednak górę nad namiętnościami chwili i uratuje państwo angielskie — przed niebezpieczną katastrofą.

Starcia policji ze strajkującymi

Londyn, 5 5. PAT. Podczas zamieszek jakie wydarzyły się we wschodnich dzielnicach Londynu doszło do starcia pomiędzy tłumem a policjantami i ochotnikami, przyczem znaczna liczba osób odniosła rany i kontuzje.

* * *

Londyn, 5 5. PAT. Wczoraj wieczorem przyszło we wschodnich okręgach Londynu do wykroczeń. W dzielnicy Poplar zatrzymywali młodzi chłopcy automobile, w których znajdowali się pasażerowie i zmuszali ich do opuszczania automobili. Kiedy w ciągu wieczora policja otrzymała posiłki przyszło do jeszcze większych wykroczeń z powodu czego policja musiała zrobić użytek ze swych pałeczek. Wiele osób zostało zranionych. Atakujący zniszczyli jeden automobil, w innych wypadkach podpalali oni auta ciężarowe.

* * *

Londyn, 5 5. PAT. Pierwsze niepokoje wydarzyły się w dokach wschodnich indyjskich. Policja musiała tam użyć broni, przyczem 20 zranionych strejkujących odwieziono do szpitala.

W ciągu całego wczorajszego popołudnia atakowały grupy sympatyzujące ze strejkującymi, wozy ze środkami żywności, obalały je, a kilka z nich spaliły. —

Londyn, 5 5. PAT. Rada Centralna kongresu Trade Unionów zwróciła się do **klasy robotniczej z wezwaniem, ostrzegającem przed dopuszczaniem się gwałtów i naruszenia spokoju i porządku publicznego.**

Rządowy organ

Londyn, 5. 5 PAT. Reuter. Pierwszy **numer nowego** pisma rządowego „British Gazette" **pojawił się** dziś. Artykuł wstępny oświadcza, że pismo to ma na celu informowanie opinji publicznej i prostowanie wszelkich pogłosek. Wielki naród **angielski**, zauważa to pismo, stoi obecnie pod **względem służby** informacyjnej na poziomie murzynów afrykańskich. Z tego powodu rząd **postanowił** nietylko za pośrednictwem radja, lecz także za **pośrednictwem** wydawania przez siebie gazety informować **cały kraj** o sytuacji. Z londyńskich **pism porannych do godz. 8** rano nie pojawiło się żadne.

* * *

Londyn, 5. 5 PAT. Reuter. Sytuacja **jest niezmieniona**. Koleje żelazne zorganizowały dziś **przy pomocy** robotników na kolejach podziemnych **służbę**. Oprócz pisma rządowego „British Gazette" **ukazał** się dziś rano tylko „Times" i to na jednej **stronie** i w małym formacie.

Odezwa min. spraw wewnętrznych

Londyn, 5. 5 PAT. Reuter. Wczoraj o godz. 9·30 wieczór rozesłały londyńskie radjostacje **wezwanie ministra spraw wewnętrznych do wszystkich obywateli**, w którym minister prosi o udzielenie urzędnikom państwowym i funkcjonarjuszom mieszkań, celem umożliwienia **im pozostania w pobliżu ich warsztatów pracy.**

Dymisja rządu p. Skrzyńskiego

„Rząd nasz odszedł, ale nie upadł" — oświadczył p. Skrzyński dzienikarzom.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 5. (Sin) Dziś w południe odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zapadła uchwała **dymisji całego gabinetu.** Po powzięciu tej uchwały, premjer przyjął przedstawicieli prasy wobec których oświadczył co następuje:

Oświadczenie p. Skrzyńskiego wobec dziennikarzy

„Podaję się do dymisji wraz z całym gabinetem. W tym celu jadę do Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd koalicyjny był rządem pokoju społecznego. Podaję się do dymisji wraz z całym rządem, ponieważ podstawy rządu koalicyjnego wbrew mojemu życzeniu zostały zwężone. Mam nadzieję, że mojem ustąpieniem ułatwię odbudowę koalicji, w myśl zasad, które mną kierowały przy tworzeniu rządu w listopadzie. Zawieszenie broni w walkach partyjnych i zgodna współpraca jest niezbędnym warunkiem poprawy w dziedzinie gospodarczej. Rząd w ostatnich dniach rozpoczął walkę z bezrobociem, przeprowadził prowizorjum budżetowe, wniósł ustawy o zrównoważenie budżetu, o stałym podatku majątkowym, o naczelnych władzach wojskowych i o policji państwowej. — Rząd nasz odszedł, ale nie upadł".

Następnie p. premjer Skrzyński wyjechał do Belwederu złożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o dymisję całego gabinetu.

Marszałek Rataj w Belwederze

Popołudniu został wezwany do Belwederu marszałek Rataj, który o godz. 3.30 oświadczył dziennikarzom co następuje:

„W godzinnej prawie rozmowie poinformowałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sytuacji parlamentarnej. P. prezydent zgodnie z moją radą ma zamiar zaprosić również marszałka senatu Trąmpczyńskiego, przedstawicieli klubów prawicy i lewicy i w raze potrzeby prezydent odbędzie także dodatkowe rozmowy z osobami, które mogą być brane pod uwagę jako kandydaci na szefów rządu. P. prezydent jest zdecydowany jeszcze dziś wieczorem albo w ciągu nocy wyznaczyć osobę premjera. —

Następnie p. Prezydent przyjął prezesa ZLN pos. Głąbińskiego. Treść rozmowy tej stronnicy jego trzymają w tajemnicy, jednakże wiadomem jest, że w rozmowie tej padło słowo: Witos... —

P. Prezydent przyjął również posła Marka (PPS), który oświadczył, że klub jego uzależnia swój stosunek do przyszłego rządu od składu osobowego i programu. Natomiast z góry zaznaczył, że stronnictwo jego walczyć będzie jaknajostrzej z rządem Chjeno-Piasta.

O godzinie 6.30 Prezydent zawezwał do siebie po raz drugi marszałka sejmu Rataja.

W międzyczasie odbyły się narady między przywódcami obecnej koalicji. Pos. Dębski konferował z przedstawcielami PPS w sprawie ewentualnego wciągnięcia PPS do rządu. Odbyła się też konferencja między pos. Gruszką a Głąbińskim, dla ustalenia wspólnej linji politycznej.

„Czwórka" koalicyjna wysuwa kandydaturę posła Witosa na premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 5 (Sin) Po powtórnym powrocie z Belwederu marszałek Rataj zakomunikował prasie: „Zostałem wezwany do Prezydenta celem udzielenia mu dodatkowych informacyj o sytuacji w Sejmie. W rozmowie, jaką p. Prezydent prowadził z posłami Markiem i Głąbińskim, kierował się p. Prezydent na ogół opinją zakomunikowaną mu przezemnie Przedstawiłem p. Prezydentowi nazwiska ewentualnych kandydałów na premjera, wymienione w Sejmie, mianowicie posłów Witosa, Chacińskiego, Dębskiego i p. Skrzyńskiego. P. Prezydent z rozmowy z tymi panami wywnioskuje komu ma powierzyć misję utworzenia gabinetu".

W czasie konferencji mdęzy marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim a Prezydentem, wyraził marszałek Trąmpczyński zapatrywanie, że głównem zadaniem gabinetu musi być doprowadzenie budżetu do równowagi. Do tego jednak trzeba, aby na czele gabinetu stanęła osobistość wybitna, któraby miała posłuch u większości Sejmu. Co się tyczy gabinetu koalicyjnego, to zdaniem marszałka koalicja złożona ze zbyt sprzecznych elementów nie prowadzi do żadnego rezultatu.

Prezesowi ZLN p. Głąbińskiemu, p. Prezydent oświadczył: **Pragnę dziś jeszcze zlikwidować przesilenie** i dlatego mam zamiar wysłuchać opinji przedstawicieli wszystkich stronnictw, a więc też pragnę usłyszeć od pana opinję ZLN i tych stronnictw. z którymi ZLN utrzymuje stosunki.

Pos. Głąbiński poinformował Prezydenta o kandydaturach, które zostały wysunięte. Zaznaczył, że 4 kluby zgodziły się zasadniczo na kandydaturę pos. **Witosa,** przyjętą również przez zarząd stronnictwa Piasta. Stronnictwo to zastrzegło sobie jednak określenie stanowiska dopiero po wyznaczeniu posła Witosa na premjera. ZLN nie chce utrudniać szybkiego zlikwidowania przesilenia.

Tymczasem w Sejmie obiegają najfantastyczniejsze pogłoski o składzie gabinetu. Jako min. spraw wojskowych wymieniają prowokacyjnie dla Koła Żydowskiego gen. Sosnkowskiego, jako min. spraw wewn. Stanisława Grabskiego, min sprawiedliwości — prof. Makowskiego. Należy jednak te nazwiska przyjąć z rezerwą albowiem skład gabinetu zależeć będzie od osoby premjera. Stwierdzić należy, że osoba premjera zostanie określona za zgodą 4 klubów, stanowiących w tej chwili rząd koalicyjny. Najprawdopodobniej skład gabinetu został już przez te kluby ukartowany.

Lista kandydatów będzie zmieniona w wypadku, jeżeli lewica nazwisko jakieś uważać będzie za prowokacyjne.

Prawicowa większość komisji senackiej

odrzuca odpowiedź min. Zeligowskiego na interpelacje w sprawie rozstroju w armji

Ostre wystąpienie marszałka Trąmpczyńskiego przeciwko Piłsudskiemu.

Warszawa, 5. 5 (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji wojskowej i zagranicznej przeprowadzono dyskusję nad odpowiedzią min. spraw wojskowych gen. Żeligowskiego na interpelację 40 senatorów prawicy, w sprawie rozstroju w armji. Na posiedzeniu był obecny także marszałek senatu p. Trąmpczyński. Przed porządkiem dziennym przedstawiciel min. spraw wojskowych pułk. Petrażycki prosił imieniem min. Żeligowskiego o odroczenie dyskusji wobec mającej się zebrać rady ministrów, na której min. Żeligowski chce być obecny. Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że rada ministrów zbiera się po to, by powziąć uchwałę o podaniu się rządu do dymisji. Ponieważ możliwem jest, że gen. Żeligowski przestanie być ministrem, mowca proponuje przeprowadzenie dyskusji, zanim to nastąpi.

Wicemarsz. **Woźnicki** (Wyzw.) oświadczył, że tego rodzaju stosunek marszałka senatu do ministra i rządu, który przecież również bierze odpowiedzialność za odpowiedź na interpelację, jest bez precedensu. Stronnictwa lewicy wyciągną z tego konsekwencje wtedy, gdy to dla p. marszałka senatu będzie najmniej wygodnem.

Posiedzenie przerwano na krótki czas celem porozumienia się z min. Żeligowskim czy nie mógłby przybyć na posiedzenie komisji, przed posiedzeniem rady ministrów, Min. Żeligowski przybył do senatu i porumiawszy się z pułk. Petrażyckim natychmiast odjechał.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos przedstawiciel rządu pułk. Petrażycki, który oświadczył, że min. Żeligowski poinformowany o oświadczeniu marszałka senatu, **nie uznał za możliwe w tych warunkach brać udziału w posiedzeniu komisji.**

Wobec tego przystąpiono do obrad nad odpowiedzią min. Żeligowskiego na interpelację. Sen. Kiniorski (ZLN) postawił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi min. Żeligwoskiego.

Wicemarszałek Woźnicki zwrócił uwagę, że odpowiedzi na interpelację, a w szczególności odpowiedź min. Żeligowskiego dawane są ciałom ustawodawczym pod odpowiedzialnością całego rządu.

W dyskusji zabrał głos marszałek Trąmpczyński, który zajął się specjalnie osobą marszałka Piłsudskiego. Mowca twierdzi m. in., że powierzeniu Piłsudskiemu dowództwa nad armją w razie wojny, byłoby katastrofą dla kraju. Mowca posiada wiadomości, że generałowie niemieccy bardzo się cieszą z tego zamiaru polskich sfer rządowych. Coprawda, nie można odmówić p. Piłsudskiemu pewnych zdolności wojskowych, ale są to tylko zdolności partyzanckie, natomiast Piłsudski nie rozumie zagadnienia wielkiej wojny. Około osoby Piłsudskiego wytworzyla się legenda którą wszyscy milcząco podtrzymywali, ale obecnie nieruszanie tej legendy byłoby katastrofą dla państwa. Dlatego mowca z przykrością tego się podejmuje.

Po przemówieniach w sprawach formalnych sen. Bartoszewicza i Kiniorskiego (ZLN), zabrał głos ponownie pułk. Petrażycki, oświadczając, że za odpowiedź min. spraw wojskowvch odpowiedzialnym jest cały rząd, albowiem treść odpowiedzi zakomunikowana była przez premjera radzie ministrów. Odpowiedź min. Żeligowskiego jest ściśle dostosowana do interpelacji. Zwracanie uwagi na niewłaściwą formę interpelacji, jest dobrem prawem tak rządu jak i każdego ministra. Wedle brzmienia art. 2 Konstytucji, władze ustawodawcze, wykonawcze i sądowe są co do praw równorzędne.

Wicemarszałek Woźnicki oświadcza, iż wobec wątpliwości natury konstytucyjnej, nie weźmie udziału w głosowaniu. Do tego oświadczenia przyłączył się też sen. Posner.

W głosowaniu wniosek sen. Kiniorskiego o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi min. Żeligowskiego uchwalono głosami prawicy przy wstrzymaniu się od głosowania senatorów lewicy i mniejszości narodowych.

—o-o—

Poseł Stańczyk wezwany do Londynu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 5 (Sin) Prezes związku górników polskich pos. Stańczyk otrzymał dziś telegraficzne wezwanie od generalnego sekretarza związku górników w Anglji, wzywające go do przybycia na dzień 10 maja do Londynu, na posiedzenie międzynarodówki górniczej. Na tem posiedzeniu omawiana będzie kwestja pomocy dla strajkujących górników angielskich ze strony całej międzynarodówki.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 5 (Sin). Za dolara płacono dzisiej w obrotach prywatnych 10.54.

Kronika telegraficzna

— (ŻAT) zwrócił się z zapytaniem do sowieckiej ambasady w Londynie, czy prawdą jest, że w Rosji istnieje zakaz wydawania książek hebrajskich. Ambasad sowiecka odpowiedziała, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. W Rosji książki hebrajskie wydawane są bez żadnych przeszkód.

— (ŻAT) Przybyli do Moskwy pp. James Rosenwelt. dyrektor Jointn w Nowym Jorku i Dr Bernard Kahn, dyrektor europejskiego Joint Distribution Comitee. Przedstawicicle Jointu przywitani zostali przez kierownika Agriojointu w Rosji. W Rosji przedstawiciele Jointu zabawią 2 miesiące.

— (ŻAT) Sąd najwyższy w Palestynie odrzucił apelację p. Lesera, kierownika naczelnego sowieckiego towarzystwa handlowego Arco w Jerozolimie. Jak wiadomo, rząd palestyński nie wpuścił Lesera do kraju, gdyż powstało podejrzenie, iż zajmuje się on agitacją komunistyczną. Na znak protestu rząd sowiecki postanowił zlikwidować wszystkie oddziały Arco w Palestynie.

Triumf praworządności

Ministerstwo oświaty zarządziło ukonstytuowanie się kahału tarnowskiego!

Warszawa, 5 maja. (Sin). Jak się dowiaduję, w dniu 29 kwietnia br. wydało Ministerstwo W. R. i O. P. polecenie Województwu krakowskiemu, aby spowodowało ukonstytuowanie się nowowybranej żydowskiej Rady wyznaniowej w Tarnowie.

* * *

Czytelnicy nasi przypominają sobie z pewnością kampanję, jaką „Nowy Dziennik" prowadził w styczniu br. przeciw Starostwu tarnowskiemu i Województwu krakowskiemu w sprawie wyborów kahalnych w Tarnowie. Poświęciliśmy wówczas kampanji tej stosunkowo wiele czasu i miejsca, gdyż uważaliśmy — i uważamy — sprawę odnośną za pierwszorzędną kwestję praworządności w Państwie Polskiem. Nie chodziło nam bowiem o jeden z wielu kahałów prowincjonalnych, tylko o to, czy w Rzeczypospolitej rozstrzyga ustawa i rozporządzenie ministerjalne, czy też zakulisowa intryga i protekcja.

Stan rzeczy był jasny i wyraźny ponad wszelką wątpliwość. Została wybrana rada kahalna — poraz trzeci w identycznym, co do ugrupowań, składzie! — i rada ta wedle jasnego i ponad wszelką wątpliwość wyraźnego rozporządzenia ministerjalnego powinna się była natychmiast ukonstytuować. Protest przeciw wyborom wpłynął — ale właśnie owo rozporządzenie postanawia, że nowowybrana rada winna się ukonstytuować pomimo protestu, urzędować aż do prawomocnego jego załatwienia i przeprowadzić — w razie prawomocnego uwzględnienia protestu — nowe wybory.

Mimo tego jasnego i ponad wszelką wątpliwość wyraźnego brzmienia rozporządzenia ministerjalnego — Starostwo tarnowskie i Województwo krakowskie nie pozwoliły na ukonstytuowanie się rady kahalnej, a natomiast — w tempie błyskawicznem, w naszej administracji wprost niesłychanem, załatwiły protest, unieważniając wybory.

Wobec tej przemyślnej — jak ją poseł Thon nazwał — „sztuczki" stanowisko praworządności było następujące: Załatwiajcie sobie panowie protest, jak szybko tylko chcecie, uwzględnijcie go lub nie uwzględnijcie — ale nowowybrana rada musi się ukonstytuować i ona, a nie kto inny, ma przeprowadzić (w razie prawomocnego uwzględnienia protestu) nowe wybory.

Pp. Starosta tarnowski i Wojewoda krakowski pozostali na głos ten głuchymi.

Wobec tego poczęliśmy z łamów naszego pisma wołać głośno i dobitnie, że rozporządzeń ministerjalnych łamać nie wolno, a poseł Thon wniósł równocześnie interpelację sejmową.

Przed kilku dniami — jak z wiadomości naszego korespondenta warszawskiego wynika — poleciło Ministerstwo oświaty Województwu krakowskiemu wydanie odpowiedniego zarządzenia Starostwu w Tarnowie co do ukonstytuowania się nowowybranej rady wyznaniowej.

Trzecia instancja pouczyła obie niższe, iż rozporządzenia są na to, aby się ich trzymać, a nie na to, aby Starosta pytał się Wojewody, co ma z niemi robić, a Wojewoda, zamiast merytorycznie na to naiwne pytanie odpowiedzieć, załatwiał... protest.

Załatwienie Ministerstwa oznacza triumf praworządności — triumf, który ze szczerą satysfakcją będzie powitany przez wszystkich, którzy pragną w Rzeczypospolitej widzieć państwo swobód obywatelskich i wolności demokratycznej, a nie bałkański lub meksykański bałagan intryg, korrupcji i zakulisowych protekcyjek rozmaitego rodzaju aferzystów politycznych i pijawek z pod ciemnej gwiazdy.

Jest zaprawdę smutnem, iż trzeba się cieszyć rzeczą tak prostą, jak autorytatywnem stwierdzeniem, że rozporządzenie ministra jest... rozporządzeniem ministra. Ale stosunki są u nas niestety takie, że triumf praworządności musi być obchodzony, jako prawdziwe — świąteczne i radosne — wydarzenie.

Tak, czy owak, stwierdzić należy: Jest jeszcze w Polsce sprawiedliwość — choć trzeba, niestety, walczyć o nią twardo, czekać na nią przez długie tygodnie i szukać jej aż — w Warszawie!

---

scy na uwolnienie francuskich i hiszpańskich jeńców jeszcze przed 6 bm. Do tego samego dnia muszą się także Riffenowie poddać wszystkim warunkom zawieszenia broni. W przeciwnym razie zawieszenie broni kończy się automatycznie z dniem 7 bm.

Ludzkość i polityka

Szwedzki książę Karol jako przewodniczący szwedzkiego oddziału „Czerwonego Krzyża" otrzymał pisemne wezwanie Abd el Krima, by „Czerwony Krzyż" przyszedł wreszcie z pomocą Kabylom. List ten Abd el Krima został przekazany Międzynarodowemu Komitetowi „Czerwonego Krzyża" w Genewie jako najwyższej instancji.

Warto przytem zaznaczyć, że Riffenowie zdobyli się dotychczas tylko na dwóch lekarzy i dwa szpitale, a wszelkie usiłowania „Czerwonego Krzyża", by przyjść im z wydatną pomocą rozbiły się o stanowczy opór Hiszpanji i Francji, które oporne swoje stanowisko motywowały tem, że Adb el Krim jest rokoszaninem i dlatego nie może korzystać z pomocy „Czerwonego Krzyża".

Mamy tutaj przed sobą klasyczny wprost przykład starcia się uczuć ludzkości z mocarstwowemi interesami polityki. Setkami i tysiącami giną ludzie na froncie, a panowie polityce nie dopuszczają pomocy, ponieważ Abd el Krim jest rewolucjonistą! Doprawdy, komentarze są tutaj zbyteczne.

Z teatru Nowości - Zrzeszenie artystów dramat.

„POPYCHADŁO" komedja w 4 aktach (5 odsłonach) Jana Szutkiewicza.

Stare jak świat sztuczydło o motywach cudownej bajki o Kopciuszku, zniekształconej jednak życiowym nb. realizmem. Bajka więc o sierocie — popychadle, maltretowanej przez wściekłą macochę, zahukanej, zaharowanej, ale cudnie pięknej, dobrej i szlachetnej. I jak w bajeczce cnota zostaje nagrodzona królewiczem, tak i tu cnota popychadła, bo prowadzi do stóp ołtarza. Strasznie moralne dzieje z łezką, omdleniem i wściekle podłą intrygą, którą cnota zwycięża i druzgoce — oraz dla kontrastu pijaństwo, złość, kłótnie i zwymyślania ukarane przykładnie.

Jeśli do tego dodamy, że sztuka posiada jeszcze i tę zaletę, że pauzy w niej autor rozpisał półgodzinne a suflerowi każe głośno grać większą część ról — obraz będzie pełny i wymowny.

Całe szczęście, że prócz suflera wystąpili jeszcze artyści i naprawdę szkoda, że w to włożyli moc rzetelnej roboty.

Pełnia uznania należy się przemiłej Biliżance, która z wdziękiem i ujmująco grała rolę tytułową. Włożyła ona w tę starą, sentymentem i ckliwością kapiącą rolę olbrzymi zasób pracy i szczerego talentu i jej zawdzięczyć należy, że się chwilami zapominało o sztuce samej, autorze, suflerze — i z przyjemnością słuchało słów padających ze sceny.

P. Zbucki doskonale zagrał zdziecinniałego starca ojca Popychadła a p. Krajewska z werwą i rozmachem oddała biesa—macochę — typ ludowy dobrze pojęty i przeprowadzony.

Z innych wykonawców dobrze się wywiązały panie: Olska jako hrabina, Nowakowska i Kosińska jako kumoszki, Chełmińska (siostra) oraz panowie Kostrzewski (narzeczony), Stodolski (baron), Rychter (student Zarowski).

W końcu role epizodyczne w wykonaniu pp. Biegalskiego i Ujhelyiego udatne.

Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Na horyzoncie politycznym

Końcowa faza układów między Francją a Ameryką o spłatę długów

Poseł francuski w Waszyngtonie Berenger przedłożył amerykańskiemu ministrowi finansów Mellonowi nowy projekt spłaty długu francuskiego w Ameryce, który to projekt w ogólnych zarysach jest następujący: Francja obowiązuje się w dwóch pierwszych latach spłacić po 30 miljonów dolarów, w dwóch następnych latach po 32 i pół miljonów, a potem w ciągu 62 lat ma nastąpić stopniowa podwyżka aż do maksimum 125 miljonów dolarów rocznie. Podczas pierwszych 5-ciu lat Francja nie płaci żadnych odsetków, a w następnych 10 latach tylko jeden procent, w dalszych 10 latach 2 procent, w następnych 8 latach 2 i pół, w 7 latach 3 procent, a w 22 latach 3 i pół procent. Mellon przedłożył ten projekt prezydentowi Coolidge, z którym odbył dłuższą konferencję. Rezultatem tej konferencji było przedłożenie konwencji obu ciałom kongresu, co jest dowodem, że rządowi amerykańskiemu zależy na jaknajszybszem załatwieniu całej tej sprawy.

W Ameryce nie panuje jednakowoż jednolita opinja przy ocenie układu. „Lew z Idaho" senator Borah rozpoczął już swoją kampanję przeciwko umowie, nazywając ją „prywatną umową" między Mellonem i Berengerem, przy której to umowie komisja amerykańska odegrała tylko rolę pieczątki. Także prasa nie jest pod tym względem jednomyślną, chociaż jest za ratyfikacją.

Także we Francji podnoszą się głosy krytyczne przeciwko umowie. W „Echo de Paris" znany dziennikarz Pertinax prowadzi kampanję przeciwko umowie nazywając ją niemoralną, skoro się zważy, że francuscy właściciele państwowych obligacji z powodu dewaluacji francuskiego pieniądza otrzymują zaledwo 12—15 procent od 100, a amerykańscy mają otrzymać 50 do 100. Do tej kampanji dołącza się „Quotidien", który nazwał umowę lichwiarską.

Mimo opozycji z obu stron nie ulega jednak wątpliwości, że tak kongres amerykański jakoteż parlament francuski umowę tę zatwierdzą.

Rokowania o pokój w Marokku

Rokowania pokojowe między Abd el Krimem a Francją i Hiszpanją, utkwiły do dwóch tygodniach w martwym punkcie. Oficjalna nota francuska podkreśla nieudanie się dotychczasowych rokowań, zaznaczając, że delegaci francuscy i hiszpańscy chcieli już wyciągnąć konsekwencje i zerwać rokowania. By dać jednakowoż dowód swej dobrej woli, zezwolili delegatom Riffenów zasięgnąć u Abd el Krima nowych instrukcyj, które tym razem muszą być jednak ostateczne. Główny nacisk położyli delegaci francuscy i hiszpań

Żydzi rumuńscy wobec wyborów do parlamentu

W związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu rumuńskiego rozszerza prasa wiadomości o rzekomej ugodzie Żydów z partją rządową. Na mocy tej ugody przypadłaby Żydom pewna liczba mandatów do parlamentu i senatu, wzamian za to Żydzi mieliby głosować solidarnie na listę partji rządowej. Wiadomości te prostuje „Ostjüdische Zeitung", organ sjonistów bukowińskich w Czerniowcach. W piśmie tem czytamy, że w ostatnich tygodniach odbyły się konferencje poszczególnych organizacyj Żydów rumuńskich w Bukareszcie. Ogłoszona ordynacja wyborcza otworzyła możliwości stworzenia bloku mniejszości narodowych lub też państwowego bloku żydowskiego. (jedna lista żydowska dla całego państwa). W czasie konferencji nie doszło do porozumienia, szczególnie, że część Żydów z Transylwanji, Besarabji i Bukowiny weszła w bliższy kontakt z okazji wyborów do rad gminnych z liberalnemi stronnictwami rumuńskiemi, z któremi zawarto również blok przy wyborach do parlamentu. Tymczasem jednakowoż z inicjatywy rządu rozpoczęły się rokowania między Żydami a partją rządową w sprawie wspólnej akcji wyborczej. Prezydent ministrów Averescu zawarł z Węgrami i Niemcami zamieszkałymi w Rumunji środkowej blok wyborczy. Przeciw zawarciu takiego układu ze Żydami wyłoniły się trudności wynikające po większej części z zapatrywania prezydenta ministrów Averescu, że Żydzi nie stanowią narodowości, lecz społeczność religijną. Z drugiej zaś strony brak jednolitej organizacji żydostwa rumuńskiego wywarł decydujący wpływ na rokowania. Ten fakt wpłynął również na niemożliwość stworzenia jednolitego bloku żydowskiego we wyborach do parlamentu rumuńskiego. Dlatego też Żydzi rumuńscy w Rumunji środkowej najprawdopodobniej połączą się ze stronnictwami opozycyjnemi, a na Bukowinie stworzono blok mniejszości narodowych obejmujący Żydów, Ukraińców i Niemców, który przystąpi do partji rządowej i stworzy kartel wyborczy, jeżeli nastąpi uzgodnienie poglądów we wszystkich punktach. Rokowania w tej sprawie nie są jeszcze ukończone.

Teror wyborczy w Rumunji

Bukareszt. (ŻAT) Ze wszystkich części Rumunji nadchodzą wiadomości, iż w związku z propagandą wyborczą, faszyści i zwolennicy partji rządowej rozwijają niebezpieczną agitację antysemicką. W wielu miejscowościach faszyści wymuszają od chłopów przysięgi, iż zemszczą się na Żydach. Szef biura wyborczego partji rządowej zwrócił się o pomoc do rządu centralnego w Bukareszcie. Rząd wysłał odpowiednie instrukcje do wszystkich prefektów w kraju.

Strajk generalny w Anglji



Ilustracja nasza jest reprodukcją jednego z pierwszych zdjęć obecnego strajku angielskiego. Przedstawia ona strajkujących robotników przed domem związkowym.

Nowy projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa

Uchwalony wczoraj przez Radę ministrów projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa składa się z 11 artykułów.

Art. I. określa, że Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych sprawuje nad niemi dowództwo przez ministra spraw wojskowych, w razie wojny mianuje i zwalnia naczelnego wodza na podstawie powziętych na wniosek ministra spraw wojsk. uchwał Rady ministrów.

Art. II. postanawia, że Prezydent mianuje i zwalnia na podstawie powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych uchwały Rady ministrów generalnego inspektora wojsk, szefa sztabu generalnego, szefa administracji armji, naczelnego prokuratora wojsk., szefa korpusów, kontrolorów oraz dowódców okręgów korpusów.

Art. IV. Od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo uzupełnić obowiązujące przepisy prawne w drodze rozporządzeń na wniosek Rady ministrów w zakresie spraw, związanych z bezpośrednim prowadzeniem wojny. Rozporządzenia takie będą przedłożone ciałom ustawodawczym do ustawowego załatwienia na jednem z najbliższych posiedzeń.

Art. V. dotyczy powołania i składu Rady obrony państwa, jako organu inicjatywy i opinjodawczego. Regulamin Rady ustanawia Prezydent.

Najważniejsze są artykuły VI i VII dotyczące kompetencji ministra spraw wojskowych i generalnego inspektora wojsk.

Art. VI. brzmi: Minister spraw wojskowych kieruje wszystkiemi sprawami wojska, oraz pod zwierzchnią władzą Prezydenta Rzeczypospolitej wydaje rozkazy wszystkim siłom zbrojnym w czasie pokoju, a w czasie wojny tym siłom zbrojnym, które nie zostały przekazane naczelnemu wodzowi. Nominacje na stanowiska oraz zwolnienia nie zastrzeżone Prezydentowi Rzeczypospolitej, należą do ministra spraw wojskowych.

Art. VII. Generalny inspektor wojska jest przewidziany na naczelnego wodza w czasie wojny. Podlega on ministrowi spraw wojskowych i jako jego zastępca w tym zakresie kieruje opracowaniem spraw Obrony państwa przy pomocy podległego mu sztabu generalnego. — Gen. inspektor wojska opinjuje sprawy obsady dowództwa pułków, oraz sprawy które określi bliżej rozorządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Funkcje gen. inspektora ustają z chwilą mianowania naczelnego wodza.

Artykuły VIII do XI dotyczą postanowień przejściowych i wprowadzenia w życie tej ustawy.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Delegacja Żyd. Rady Narodowej w Palestynie do Ligi Narodów

Jerozolima. (ŻAT) Na ostatniem swem posiedzeniu Żydowska Rada Narodowa (Waad Leumi) postanowiła wysłać delegację na sesję czerwcową Ligi Narodów w Genewie. Delegacja składać się będzie z pp. Dyzenhofa, Arlosorowa i rabina Uzyela.

Delegacja wręczyła sekretarjatowi Ligi Narodów memorjał Żydowskiej Rady Narodowej. Ostateczny tekst memorjału, ustalony przez Radę Narodową składa się z 2 części. Pierwsza część daje przegląd sytuacji w Palestynie, a druga część zawiera informacje dotyczące żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.

Sprawy emigracyjne

O PRAWA OBYWATELSKIE DLA NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW.

Komisja imigracyjna Kongresu amerykańskiego uchwaliła bill, na mocy którego wszyscy przybyli nielegalnie do St. Zjednoczonych przed rokiem 1921, otrzymują prawo dalszego pobytu w kraju. Imigrantom tej kategorji przysługuje również prawo podjęcia starań o uzyskanie dokumentów obywatelskich. Liczba imigrantów przybyłych przed rokiem 1921 nielegalnie do Ameryki sięga 150.000. Wszyscy ci emigranci otrzymują wreszcie dzięki nowemu billowi możność uzyskania obywatelstwa amerykańskiego.

REJESTRACJA IMIGRANTÓW W MEKSYKU.

W Meksyku została opublikowana i weszła w życie nowa ustawa imigracyjna. Na mocy nowej ustawy wszyscy imigranci przybyli do kraju, zobowiązani są rejestrować się w policji. Oprócz tego wszyscy przychodzący winni są płacić specjalny podatek imigracyjny. Ustawa uprawnia między innemi urzędników imigracyjnych do niewpuszczenia do Meksyku imigrantów, uznanych za niepożądanych dla kraju.

Pożar dzielnicy żydowskiej w Nikolsburgu

W ub. piątek wybuchł wielki pożar w dzielnicy żydowskiej Nikolsburga, leżącego na granicy austrjacko-czeskiej. Cała dzielnica żydowska spłonęła. 194 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową. Przyczyną pożaru był podobno wybuch piecyka kuchennego. Wybuch zniszczył w kilku minutach całe mieszkanie. Wskutek szalejącego wichru pożar objął bliskie zabudowania. W akcji ratowniczej brało udział 8 oddziałów zamiejscowej straży pożarnej, której udało się po kilkogodzinnej akcji pożar zlokalizować. W czasie akcji ratowniczej odniosło 50 osób rany. Przeszło 100 domów uległo pożarowi. Dziwnym zbiegiem okoliczności ocalała stara budowla drewniana z hebrajskim napisem „Erew". Kiedy budowla ta przeszła na własność pewnego chrześcijanina, z trudem udało się rabinowi skłonić właściciela do zatrzymania tego napisu. Budowla ta ocalała podczas szeregu pożarów, jakie w ciągu lat nawiedziły dzielnicę żydowską w Nikolsburgu.

Na powitanie „Habimy"

Trzy czynniki naród tworzą, na trzech filarach opiera się narodu byt, trzy są symptomy jego istnienia:

Siła, praca, kultura.

Zdrowy organizm narodu ma dla swego istnienia wszystkie życiodajne pędy, wszystkie źródła i wyrazy bytu. Ciało, duch i dusza współdziałają w tworzeniu narodu i kształtują swoistą:

Siłę, pracę i kulturę.



Scena z III. aktu „Dybuka"
Moment wypędzenia Dybuka.

Renesans żydowski zbudziła tęsknota gorącej, namiętnej, w klatce własnej wiary i dumy zamkniętej duszy żydowskiej. Renesans żydowski stworzyła tęsknota::

Za siłą, pracą i kulturą.

I przed oczyma naszemi dusza narodu szaty wiosny obleka, powstaje, by żyć, tworzyć i stworzyć własną:

Siłę, pracę i kulturę.

I gdy narodu losem wybrani oddychają pieśnią pracy własnej, dźwiękiem siły własnej, rytmem ducha własnego w krainie snów i marzeń, w kraju życia i powstania, w Erec Izrael; w golusie ciemnia gęsta oczy, duszę i serca mroczy.



Lea — p. Anna Rowin

Niema siły, niema pracy, niema kultury własnej, swojej.

A kultura to: Język, pismo i milczenie.

Silniejsze lub słabsze odtworzenie i oddanie mowy i milczenia wszechświata w człowieku, życiu i nieskończoności.

I przychodzą nasi bracia, bracia ducha i krwi jednej i przynoszą dla nas „coś". Ze skały żądań i potrzeb przynoszą dźwięk — dźwięk jeden: Język.

A język to moneta duszy, którą się obraca i wymienia w życiu codziennem.

A musi ta moneta być duszy ucieleśnieniem, obraz i wartość jej posiadać, by jej używać mógł każdy dla dobra swego i drugich, dla istnienia i życia.

I musi ten język działać na człowieka całego, na duszę, ducha i ciało. Musi działać na czucie, dotyk, smak; słuch i wzrok.

Musi przesiąkać przez wszystkie szpary duszy istniejące w organiźmie. Język musi się czuć, dotykać i widzieć. Nie wystarczy go słuchać oderwanie.

Musi się słyszeć mowę i widzieć ruchy ciała i kształty pary, towarzyszące wszystkim jej modulacjom. Musi się „słyszeć" język i widzieć wstrząśnienia, które on wywołuje u mówiącego, lub słuchającego go. Musi się widzieć ciszę, poprzedzającą mowę i ciszę, następującą po niej, by poznać, wyczuć i zrozumieć język.

A „Habima", mimowoli niejako, jako dodatek do jej sztuki i siły, pokaże nam — język hebrajski.

Język-kręgosłup kultury.

I abstrahując od jej wartości sztuki i twórczości, w tej ubocznej jej roli leży siła, siła twórczości powstającego do życia narodu żydowskiego.

Dr. R. Feldszuh (R. Ben-Szem).



Chanan — p. Warszawer



Meszulach (Wyslannik) — p. Prutkin



Cadyk — p. N. Cemach

Czarodziejska skrzynia medjum

(si) Bawi obecnie we Wiedniu znany angielski okultysta Harry Price, dyrektor angielskiego „Instytutu dla badań psychicznych". Harry Price zwrócił swego czasu na siebie uwagę całego świata swymi eksperymentami z medjum Stella C. Prasa wiedeńska podaje obecnie ciekawe szczegóły, tyczące się tak osoby uczonego angielskiego jakoteż nowych doświadczeń i eksperymentów amerykańskich i angielskich okultystów.

I tak dowiadujemy się, że Harry Price nie był fachowym uczonym, a okultyzmem zainteresował się z początku tylko jako jego przeciwnik. Zaintrygowały go modne w świecie londyńskim seanse okultystyczne i postanowił zdemaskować oszustwa w nich zawarte. Uważał siebie za jedynego odpowiedniego człowieka pod tym względem, gdyż sam był magikiem i czarnoksiężnikiem i znał wszystkie tryki rozmaitych Ben ali Bejów, fabrykujących na zawołanie rozmaite cudowne rzeczy. Losy jednakowoż inaczej chciały. Na podstawie swych doświadczeń stał się Harry Price z wroga entuzjastycznym zwolennikiem okultyzmu, i umie z tej dziedziny bardzo interesujące opowiadać rzeczy.

Jako gość wiedeńskiego „Instytutu Metapsychicznego" rozwinął Harry Price przed audytorjum składającem się m. in. także ze świata lekarskiego swoje doświadczenia. Opowiadał głównie o amerykańskiem medjum p. Margery, żonie znakomitego chirurga z Nowego Jorku. P. Margery straciła podczas katastrofy kolejowej ukochanego swego brata Waltera. Okoliczność ta wyzwoliła w młodej, bardzo przystojnej kobiecie utajone zdolności okultystyczne. Mąż jej zwrócił pewnego dnia uwagę na rozmaite niewytłómaczone zjawiska związane z osobą jego żony, które go mocno zaintrygowały i pobudziły do zajęcia się całą tą sprawą. Przyciągnął do współpracy cały szereg uczonych, którzy skonstruowali bardzo przemyślne aparaty, kontrolujące działalność p. Margery, uporczywie twierdzącej, że te ponadzmysłowe zjawiska pochodzą od jej zmarłego brata. Już pierwsze seanse pozwoliły stwierdzić następujący ciekawy fakt: W drewnianej skrzyni zamknięto elektryczny dzwonek, który mógł tylko dzwonić pod mocnem naciśnięciem na drewnianą płytę. Skrzynię postawiono na stole, przed którym zasiadło medjum w fotelu. Na prawo i na lewo stanęli kontrolerzy, którzy mocno trzymali ręce i nogi p.

Wiadomości z kraju

Poseł Dr. Thon w Sanoku

Z okazji Miesiąca Organizacji

(Kor. wł.) Sanok, 2 maja.

Pobyt posła Dra Thona w Sanoku z okazji Miesiąca Organizacji Sjonistycznej stał się potężną manifestacją na rzecz sjonizmu w naszem mieście.

Już na kilka dni przed przybyciem czcigodnego gościa zainteresowanie było ogromne. Imieniem Kom. Lokalnego wyjechał sekretarz tow. Pflancer do Rymanowa celem powitania czcigodnego posła. Na stacji sanockiej przedstawiły mu się delegacje: Kom. Lokalnego, „Keren Hajessod", „Ezry", Mizrachi, Hechaluc, Stow. Kupieckiego i in. Kom. Lokalny urządził obiad na cześć Gościa na którym byli obecni goście zamiejscowi i przedstawiciele Kom. Lok. Popołudniu odwiedził dr. Thon ochronkę sierót żyd., gdzie powitała Go w języku hebrajskim wychowanka zakładu — Kacówna. Na godz. 4-tą popoł. zwołano w sali „Syjon" zebranie kobiet. Jako przewodnicząca wybraną została żona prezesa Kahału p. Ramerowa. Przemówienie Thona pełne humoru przyjęto niemilknącemi oklaskami. Przyjęto rezolucję, wyrażającą podziękowanie posłowi dr. Thonowi za Jego pracę na niwie narodowej, a wzywającą kobiety żyd. do zorganizowania się w zrzeszenia sjonistyczne.

Imponującą manifestacją było wielkie Zgromadzenie ludowe w sali kina „Uciecha". Już popołudniu formalnie oblegano tłumnie gmach kina, a setki ludzi ze zmartwieniem opuściły kino z braku miejsca. Zebranie zagaił prezes dr. Nehmer. Do prezydjum wybrano dr. Nehmera i Pflancera. Z nabożnem skupieniem wysłuchały tłumy zajmującego przeszło półtora godzin trwającego referatu. nt. „Cele i drogi sjonizmu". Po przemówieniu, czcigodnego posła przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zebrani w kinie „Uciecha" w dniu 27 kwietnia 1926 roku po wysłuchaniu referatu posła dr Thona — wyrażają swe uznanie organizacji sjon. za jej wysiłną pracę w obronie narodu, języka i Erec i wzywają Żydów miejscowych do zaciągania się pod sztandar organizacji sjońskiej.

2) Zebrani wyrażają podziękowanie posłowi dr. Thonowi za Jego owocną działalność na polu odrodzenia i życzą Mu pomyślności w Jego przyszłej pracy.

Po odśpiewaniu „Hatikwy" i „Techezaknah" zamknięto uroczyste zebranie. Mimo olbrzymiego naplywu spokój nie został zakłócony.

O godz. 11 wieczorem urządzono we własnej sali bankiet. Do stołu zasiedli sjoniści i sympatycy nasi miejscowi i wielu gości z prowincji. Toastowali: dr. Nehmer, Pflancer (po hebr.) i dr. Gross z Krosna.

Nazajutrz wyjechał poseł dr. Thon do Krakowa, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

Dębica. (Kor. wł.) Z ruchu partyjnego.

Tutejsze organizacje sjońskie pracują od jakiegoś czasu bardzo gorliwie. Młodzież, a szczególnie ortodoksyjna i żeńska, garnie się do organizacji, pragnąc współpracować na polu narodowem i kulturalnem. Pracą organizacji żeńskiej „Debora" kieruje p. S. Schuldenfreiówna, dzięki której ilość członkiń stale się zwiększa. Młodzież ortodoksyjna, która dotychczas stała zdala od wszelkiego ruchu narodowego, obecnie dzięki pp. Weiserowi, Dillerowi i Frühmanowi, którzy rozwinęli wśród niej niezmierną agitację, garnie się coraz bardziej pod skrzydła „Ceire Mizrachi". Kształcąca się młodzież koncentruje się w „Akibie".

Owoce pracy „Miesiąca organizacji" są znaczne. Miesiąc organizacyjny rozpoczął się dnia 18 z. m. wygłoszeniem referatu przez p. Inż. Rechena w Bet-Hamidraszu i hebrajskiej szkole dla młodzieży. Z ramienia „Mizrachi" wygłosił dnia 22 z. m. referat p. Tuchfeld z Rzeszowa, w Bet-Hamidraszu n. t. „Żydostwo ortodoksyjne a odbudowa Palestyny". Bet-hamidrasz był przepełniony tak, że wiele osób musiało odejść. Referat wywarł silne wrażenie na obecnych. Jest nadzieja, że starsza generacja ortodoksyjna naszego miasta zajmie pozytywne stanowisko wobec ruchu sjońskiego.

W ostatnim tygodniu zreorganizowano organizację „Hitachdut". Reorganizacją tą zajęli się pp. Fett, K. Kreiswirt i Ch. Faust. Z ramienia tej organizacji wygłosił dnia 25 z. m. p. Dr. Schwarz z Tarnowa w głównej synagodze i hebr. szkole dla młodzieży referat n. t. „Frakcje w organizacji sjońskiej".

Dnia 26 z. m. odjechał do Erec p. Haber, długoletni członek sjońskiego komitetu lokalnego i sekretarz Towarzystwa szkoły hebrajskiej. Naszemu drogiemu Towarzyszowi zasyłamy życzenie „cejtcha laszalom". **S. S.**

Rzeszów. (Kor. wł.) W korespondencji telefonicznej z 30 z. m. („N. Dz." z 2 bm.) o skazaniu na śmierć przez powieszenie Marcina Panka zaszedł błąd w przyjmowaniu telefonematu, a mianowicie nie odpowiada prawdzie, by w sobotę 8 bm. miała się odbyć rozprawa doraźna przeciw jeszcze jednemu członkowi bandy „Panicza". Z bandy tej znajdują się w areszcie tutejszego sądu okręgowego tylko dwie kobiety, które odpowiadać będą w czerwcu przed sądem przysięgłych. Są to siostra skazanego Panka i nieja ka Chmielówna.

Margery. Zastosowano wszystkie środki ostrożności, tak, że było rzeczą formalnie niemożliwą, by medjum mogło się dopuścić jakiegoś oszustwa, nie mając żadnego kontaktu ze skrzynią. A jednak nagle odezwał się dzwonek w skrzyni. W tej chwili puszczono w ruch przygotowane aparaty fotograficzne a zdjęcia okazały medjum skrępowane przez kontrolorów i skrzynię na stole. Któż więc mógł poruszyć dzwonek? P. Margery uporczywie twierdzi, że to uczynił jej zmarły brat Walter.

Sprawą tej tajemniczej skrzyni zainteresowało się bardzo popularne w Ameryce czasopismo naukowe „Scientific American". Posłano repotera, by skrzynię fotografował, ale zdjęcie okazało nam tylko kontury skrzyni, którą zasłoniła gęsta chmura. Sceptyczny fotograf sądził, że winę ponosi tutaj płyta fotograficzna i udał się drugi raz do mieszkania p. Margeny, której nie zastał w domu. Chytry reporter nie zadowolił się tym razem tylko jednem zdjęciem, lecz dokonał dziewięć, ale na wszystkich zdjęciach widoczne były tylko kontury skrzyni, przed którą wysunęła się ta gęsta mgła.

Podczas seansów dały się często słyszeć głosy z tuby umieszczonej na stole. Skąd mogły one pochodzić — oto pytanie, które zainteresowało Dra Richardsona. Skonstruował więc aparat składający się z gumowych wężów złączonych ze sobą razem zapomocą trzciny posiadającej kształt litery U. Każdy z uczestników musiał trzymać w ustach jeden z tych gumowych wężów, które dzięki swej konstrukcji zamykały zupełnie usta wszystkim obecnym. Jeśli bowiem komuś z uczestników wpadło na myśl coś powiedzieć albo krzyknąć, to najlżejsze fale powietrza musiały wprawić w ruch wiszącą wewnątrz trzciny małą lampę i w ten sposób zdradzić także w ciemności ten tryk. Aparat był tak dokładny, że oszustwo było wykluczone.. A jednak z tuby wydobywały się znowu głosy pochodzące rzekomo od brata Waltera.

Pewnego dnia p. Margery znajdująca się w transie zaczęła automatycznie pisać. Margery umie tylko po angielsku i słabo po francusku, a jednak napisała niemieckiem pismem cytat z poety Rückerta. Charakter pisma był zupełnie odmienny od zwykłego charakteru pisma p. Margery.

Czem więc jest p. Margery? Czy rafinowaną oszustką, która potrafi wyprowadzić w pole znanych uczonych, czy też ciekawym fenomenem natury? „Scientific American" wyznaczyło 2.500 dolarów nagrody temu, kto rozwiąże to pytanie.

O odjeżdżającym z Rzeszowa po piątkowej egzekucji kacie opowiadają, że na stacji kolejowej w restauracji w towarzystwie funkcjonarjuszów P. P. w stanie podchmielonym chwalił sobie Rzeszów, a odjeżdżając wyraził życzenie: do widzenia się!... Nowy dygnitarz powinien bardziej... na siebie uważać!

Sensacyjny list do rodziców Olszańskiego

Lwowski „Tugblatt" podaje: W związku z wynikiem śledztwa w sprawie Olszańskiego przeprowadza się z polecenia prokuratury cenzurę listów nadsyłanych do rodziców Olszańskiego w Chyrowie. Niedawno otrzymała prokuratura lwowska z urzędu pocztowego w Chyrowie list adresowany do ojca Teofila Olszańskiego, księdza Olszańskiego. List ten został wysłany 3 kwietnia z Meksyku. Pisany jest w języku ukraińskim, a podpis nadawczy jest nieczytelny. M. in. podaje autor listu, że rodzina Olszańskich mogłaby znaleźć zajęcie w Meksyku. Potrzebne dokumenty dla Jędryka (brata Teofila Olszańskiego) zostały już przesłane do Berlina. W kołach policji politycznej przypuszczają, że autorem listu jest Teofil Olszański, który jak wiadomo, uciekł z Niemiec do Meksyku.

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ PROCES ZABÓJCY LINDEGO? W sprawie sierżanta Wacława Trzmielowskiego oskarżonego o zabójstwo Huberta Lindego, zaszła nowa okoliczność, która jednak żadnych skutków dla samej sprawy nie spowoduje. Na wniosek prokuratora wojskowego Trzmielewski poddany został badaniu psychjatry. Został on uznany za zupełnie zdrowego i poczytalnego. Akta jego sprawy przesłano już szefowi sądu wojskowego a w najbliższym czasie ma być wyznaczony termin procesu.

PROCES O FAŁSZOWANIE DOLARÓW. Śledztwo w głośnej sprawie inż. Paykerta, rzekomo docenta Politechniki lwowskiej, oskarżonego o fałszowanie banknotów dolarowych, zostało już ukończone. Proces przeciw Paykertowi rozpocznie się 28 maja. Paykerta broni adw. Dr Dwernicki.

W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH wybuchł strejk lekarzy. Strejk zwrócony jest przeciwko zarządowi kasy chorych z powodu nieregularnego wypłacania pensji.

PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE W ŁODZI. W Łodzi rozpoczął się proces przeciwko pułkownikowi Władziewiczowi, oskarżonemu o nadużycia władzy w czasie poboru wojskowego. Oskarżony miał uwolnić 300 poborowych ze służby wojskowej.

ECHA ZGONU PRZEMYSŁOWCA HELLERA W WARSZAWIE. Śledztwo w sprawie tajemniczego zgonu prezmysłowca żydowskiego Hellera stwierdziło, że nie może być mowy o mordzie dla celów rabunkowych. Wskazuje na to fakt, że przy zmarłym znaleziono złoty zegarek i nienaruszoną znaczną sumę pieniężną. Krewni zmarłego wykluczają całkowicie możliwość samobójstwa, wobec czego władze przypuszczają, że zgon Hellera był spowodowany tragicznym wypadkiem. Heller zasłabł i udał się, być może, do kuchni po wodę. Przedtem musiał manipulować około kurka gazowego, który był otwarty. Widocznie omdlał i uległ zatruciu. Sekcja zwłok wykazała zatrucie gazem.

STRASZNA ZBRODNIA. Z Warszawy donoszą: Mieszkaniec wsi Żukowiec w powiecie wołkowyskim, 25-letni Bazyli Werbacz, popełnił niezwykłą zbrodnię.

We wsi krążyły pogłoski, że żona Werbacza żyje ze sędzią Leszczyńskim. Werbacz zaczął ich śledzić i kiedy sędzia przybył do Żukowiec, podsłuchał jak żona umawiała się z sędzią na schadzkę w pobliskim lesie. Gdy sędzia odjechał, żona oświadczyła mężowi, że musi iść do pobliskiej wsi odwiedzić krewnych. W ślad za nią poszedł Werbacz, wziąwszy przedtem siekierę i ukrył się w krzakach na miejscu schadzki. Werbacz z ukrycia widział wszystko i w pewnym momencie wyskoczył z krzaków i kilkoma uderzeniami siekiery odrąbał obojgu głowy.

Po dokonaniu tego strasznego czynu udał się do swego ojca, sołtysa pobliskiej wsi i wyznał przed nim zbrodnię. Gdy mu nie dano wiary, oddał się w ręce posterunkowego. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Z POCZTY. Dyrekcja Poczt w Krakowie komunikuje: Wstrzymuje się reaktywowanie z dniem 1 maja bm. agencji poczt. Siedliska koło Tuchowa powiat Tarnów.

Szekel jest symbolem przynależności do Organizacji Sjonistycznej

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Sztuczne słońce

Już od wieków znano lecznicze działanie promieni słonecznych w wielu najrozmaitszych cierpieniach. Od czasu jednak, kiedy nauczono się rozróżniać i segregować pewne grupy promieni słonecznych wedle ich odmiennych właściwości, cała uwaga świata lekarskiego skierowała się na tę część promieni świetlnych, które nazywamy promieniami ultrafioletowymi, a które, dla gołego oka niewidoczne, odznaczają się tem, że nie produkują żadnego ciepła, (stąd ich nazwa: „promienie zimne"), ulegają łatwo absorbcji i nie posiadają zdolności przenikania wgłąb ciał (w odróżnieniu np. od tak zwanych promieni Roentgena). Promienie ultrafioletowe działają w sposób chemiczno-biologiczny na organizm, wywołując lekkie zapalenie skóry, podczas gdy reszta promieni słonecznych, cieplnych, inaczej działa i inną też wywołuje reakcję.

Naturalne światło słoneczne składa się z obydwu rodzajów promieni, a więc i tych, które działają chemicznie, i tych, które działają cieplnie. Ponieważ jednak promienie ultrafioletowe, zanim dotrą do powierzchni ziemi, na równinie, ulegają wessaniu przez warstwę powietrza, otaczającą kulę ziemską, przeto z naturalnego światła słonecznego dla celów leczniczych korzystać możemy jedynie tam, gdzie ta warstwa jest niezbyt gruba i gdzie powietrze jest czyste, a więc w wysokich górach, w Alpach lub Tatrach, na co nie wszyscy chorzy pozwolić sobie mogą. Tutaj dołącza się i ten szkopuł, że słońce nie zawsze przecież jasno świeci; bywają dnie deszczowe, czy chmurne, w których korzystanie z tego dobrodziejstwa natury jest niemożliwe.

To wszystko sprawiło, że zaczęto się oglądać za sztucznem jakiemś źródłem światła, któreby pozwoliło zastąpić światło słoneczne, bez potrzeby zważania na koszt i pogodę. Wynalezienie lampy kwarcowej rozwiązało ten problem bez zarzutu, stając się zarazem początkiem całej, rozpowszechniającej się obecnie coraz bardziej i udoskonalającej terapji świetlnej. Oczywista obok wspomnianych wyżej wymogów taniości i praktyczności, musiała ona dopełnić jeszcze jednego warunku: intenzywności działania. Nie wystarcza bowiem samo produkowanie promieni ultrafioletowych; musi się jeszcze mieć gwarancję, że ilość ich jest wystarczającą dla wywołania efektu leczniczego. Wszystkim tym warunkom odpowiada lampa kwarcowa, jak już wyżej powiedzieliśmy, w zupełności: jest tania, praktyczna w użyciu i — co najważniejsza — skuteczna.

Mówiąc o leczeniu lampą kwarcową, pamiętać trzeba o tem, że ograniczać się ono może wyłącznie do skóry, albo też działać na cały organizm. Zadrażnienie skóry, wywołane promieniami ultrafioletowymi, dokumentuje się zaczerwienieniem i swędzeniem które po niedługim czasie, zależnym od wrażliwości skóry i siły naświetlenia, mija, pozostawiając jedynie po sobie opalenie. Ponieważ promienie ultrafioletowe nie posiadają zdolności wdzierania się wgłąb tkanek (działają co najwyżej na pół milimetra od powierzchni skóry), wobec tego nie może tu być mowy o jakiemkolwiek uszkodzeniu organizmu; dlatego też chętnie posługujemy się tą metodą dla wyleczenia miejscowego wielu chorób skórnych, a przedewszystkiem w wypadkach wypadania włosów.

Inaczej jest w wypadkach, gdzie chodzi o zadziałanie na cały organizm; tutaj naświetla się możliwie jak największe partje ciała odrazu. Skutek, jaki się przez to osiąga, jest nieraz zdumiewający. Trzeba go jednak rozłożyć na kilka składników, jakoto: regeneracja krwi, obniżenie parcia krwi, zwolnienie i pogłębienie oddechu i wzmożenie całej przemiany materji. Stąd też płynie zastosowanie lampy kwarcowej w takich cierpieniach, jak anemja, blednica, schorzenie narządu krążenia, neurastenja, cierpienia reumatyczne i inne.

Główną jednak domeną zastosowania sztucznego światła górskiego jest gruźlica we wszystkich swoich postaciach. W lekkich, świeższych wypadkach gruźlicy można naświetlania lampą kwarcową uważać wprost za specyfik. Ale i w cięższych, skomplikowanych wypadkach zaobserwowano poprawę stanu ogólnego pacjentów, zmniejszenie się kaszlu i plwociny i przyrost na wadze. Chorzy mają lepszy apetyt, śpią lepiej i czują się świeżsi i wypoczęci. Podobnie korzystne wyniki osiągnięto i w gruźlicy krtani, opłucnej, otrzewnej, kości, stawów i skóry.

Niemniejsze zastosowanie znalazła lampa kwarcowa w chorobach dzieci. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że delikatna skóra dziecka reaguje znacznie silniej na promienie ultrafioletowe, niż mniej wrażliwa skóra dorosłych. Poza wymienionemi wyżej cierpieniami, które leczy się lampą kwarcową u dzieci, stosuje się również naświetlania w wypadkach kokluszu, angielskiej choroby (rachitis) i częstej u małych dzieci choroby drgawkowej, tzw. tężyczce. W obydwu ostatnio wymienionych cierpieniach można wprost mówić o specyficznem działaniu promieni ultrafioletowych. Zwłaszcza przy rachitis osiąga się wyniki wprost cudowne i to we wszystkich stadjach choroby. Zdaje się, że działanie promieni ultrafioletowych usuwa szkody wynikłe z nieodpowiedniego odżywienia, zmniejsza przemianę wapnia i fosforu, a potęguje produkcję i wydalanie kwasów. Że rozchodzi się tu o specyficzne wręcz działanie światła ultrafioletowego, za tem zdaje się przemawiać fakt, że przez naświetlanie środków żywności osiąga się zmianę w odżywianiu. I tak szczury, żywione nieodpowiednimi, pozbawionymi vitaminów pokarmami, udawało się mimo to utrzymać w najlepszych warunkach życia, jeśli pokarmy te przed spożyciem naświetlano przez dłuższy czas przy pomocy lampy kwarcowej. Podobne rezultaty osiągano i w innych doświadczeniach.

Tak więc mamy w sztucznem słońcu górskiem nie tylko wyróbowany środek leczniczy w wielu cierpieniach, ale także i środek zapobiegawczy, chroniący przed zapadnięciem na rozmaite schorzenia, środek, którego ostateczny rozwój jeszcze nie jest zamknięty. W każdym razie jest to ta z metod fizykalnego leczenia, która w ostatnich latach coraz większego nabiera znaczenia.

Odpowiedzi redakcji

BLADA Z. T.: 1) i 2) Odpowiedzi na pytania Pani bez zbadania (a nawet i po zbadaniu) są trudne i prawie niemożliwe. W każdym razie wyleczenie w ciągu 6 miesięcy zupełnie możliwe. 3) Rano na czczo zimna woda, oprócz tego przez dłuższy czas Laktol. Masaż poranny brzucha. 4) Tak. 5) Wydaje się nam, że dobry. BETHINA: 1) Maść z perhydrolem (na receptę lekarza), 2) Niemożliwe. 3) Woda utleniona 4) Boraks suchej cerze zaszkodzi. STAŁA CZYTELNICZKA, F. R.: Zwilżać kilka razy dziennie 1 proc. spirytusem salicylowym. H. Ehrlich: Wodny roztwór formaliny (tylko za receptą lekarską). KLARA Z PRZEMYŚLA: 1) O ile można wnioskować z opisu, jest to wyprysk. Okłady z wody borowej lub 2 proc. rezorcyny dobrze Pani zrobią. Wskazana analiza moczu. 2) Bez zbadania porada niemożliwa. MŁODY: 1) Prowadzą do wyczerpania nerwowego. 2) Po kilku latach, 3) Tak jest. 4) Samogwałt nie jest chorobą płciową, tylko nałogiem. MARZYCIEL: Nie jest to żadną chorobą, nie przeszkadza małżeństwu. Zasypywać 2—3 razy dziennie pudrem z tannoformem. NATA Z KRAKOWA: 1) Jest to prawdopodobnie blizna która z biegiem czasu sama się zmniejszy. Przyspieszyć tego nie można. 2) Bez zbadania nie można radzić. 3) Przepłukiwać letnim roztworem nadmanganianu potasu. JUDYTA: Z opisu należałoby wniokować, że dolegliwości, na które się Pani uskarża, stoją w związku z grubieniem szyi. Czy jednak jest to tzw. choroba Basedowa, rozstrzygnąć można tylko po zbadaniu. Zasięgnięcie porady u dobrego internisty uważamy za wskazane. SZESNASTOLETNIA: Patrz „Bethina" p. 1. Ale przy opalaniu piegi wrócą. RYŚKA H.: 1) Lampa kwarcowa, wcieranie spirytusu salicylowego. 2) 2—3 razy dziennie zmyć rozcieńczoną wodą kolońską, poczem przypudrować. WDZIĘCZNA GENIA: 1) Myć mydłem siarczanem, potem krem lanolinowy. 2) Nie. 3) Rozcieńczona woda kolońska. 4) Pod puder dać trochę kremu. 5) Raz na 3 tygodnie. 6) Dobry. 7) Spirytusem salicylowym. S. S. STUDENTKA Z KRAKOWA: 1) Na noc maść z ichtyolem (na receptę); rano zmywać gorącą wodą. 2) W wilgotne ręce wcierać glicerynę, alkohol, sok cytrynowy, zmieszane w równych ilościach. 3) Tylko farba. CZYTELNICZKA Z UL. KARMELICKIEJ: Patrz „Nata z Krakowa" p. 3. Pozatem wskazane zakładanie co drugi dzień tamponów z ichtyolem przez lekarza. STAŁY ABONENT „N. DZ.": 10 procentowa. BRZYDKI: Lekarz- kosmetyk usunie je Panu elektrolizą bez śladu. KATARYNA B. K.: 1) Patrz „Bethina" p. 1. — 2) Kąpać w słonej wodzie. 3) Bez zbadania trudno radzić. NIESZCZĘŚLIWY, KRAKÓW: Jest to stan wyleczalny, który po pierwszej udałej próbie minie bez śladu. Prosimy się zwrócić do lekarza-seksuologa lub neurologa. CZYTELNIK „N. DZ." M. D.: 1) Kwas salicylowy wcollodium (na recepte) i wygodne obuwie. Nie wycinać. 2) Spróbować przepłukiwania nosa wodą z solą. 3) Można leżeć na słońcu. 4) Kąpiele w dość dużych odstępach. URZĘDNICZKA: 1) Przyczyn tych bólów może być b. wiele (niedrożność przewodu macicznego, anormalne ułożenie macicy itd.), tak, że bez zbadania ginekologicznego trudno o radę. 2) Schudnięcie nie stoi z tem w związku. Wstrzykiwania arszenikowe. 3) Myć twarz w gorącej wodzie. W ciągu dnia 2—3 razy zmyć rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka i wyciśnięcie dojrzałych. Maść z thigenolem (na receptę lekarza). DZIEWICA: 1) Przy niedochowaniu ostrożności — tak. 2) Trzeba spirytus rozcieńczyć. 3) Houbigant. POKRZYWDZONA L. 15: Patrz „Urzędniczka" p. 3. BRUNETKA Z BŁAŻOWEJ: 1) Patrz „Urzędniczka" p. 3. — 2) Houbigant. „DESESPERE". Z chwilą zawarcia małżeństwa automatycznie ustąpi. Niech się Pan uspokoi; nic podobnego Panu nie grozi. To wszystko przesada. Może się Pan zupełnie bezpiecznie żenić. NIEULECZALNY: 1) Katar taki nie jest niebezpieczny. 2) Lekarz, który Pana leczył, z pewnością badał prostatę. Obecnie nie grozi Panu zajęcie tejże. 3) Co do zwężenia cewki, to jest ono jeszcze możliwe. LULU 23: 1) Wcierać 1 proc. spirytus salicylowy. 2) Patrz „S. S. Studentka" p. 2. AKSOT: 1) Patrz „S. S. Studentka" p. 1. Wcieranie nafty bezskuteczne. 2) Przyczyną może być cierpienie żołądka. TRISTAN: Choroba zupełnie wyleczalna. Niech Pan zaproponuje swojemu lekarzowi wstrzykiwanie specjalnej szczepionki; to może skrócić leczenie. CZYTELNICZKA XXII: 1) Patrz „Urzędniczka" p. 1. — 2) Prawdopodobnie katar macicy. 3) Lekarz chorób kobiecych. EMKA, KRAKÓW: 1) Pierwszego pytania nie rozumiemy; prosimy sformułować je wyraźniej. 2) Są to wyciągi z

jajników zwierzęcych, stosowane w celach leczniczych. HATIKWA: 1) Prosimy o szczegóły niedomagania, na które się Pan skarży; dopiero wtedy odpowiedź będzie możliwa. 2) i 3) Wymaga zbadania. BARDZO BIEDNA: 1) Patrz „Lulu 23" p. 1. 2) Patrz „Bethina" p. 1. — 3) Masaż, odpowiednia djeta (jak najmniej mącznych potraw i cukru, niewiele tłuszczów.). „UNE FEMME VERITABLE": 1) Można używać 1—2 łyżeczek kawowych na litr wody. 2) Nieszkodliwe; zapłodnieniu nie zapobiega. SAMBO, KRAKÓW: 1) Wyprysk powstaje, obok innych przyczyn, najczęściej z nieprawidłowej przemiany materji, jednakże tzw. „ostra krew" niema z tem nic wspólnego. To przesąd. 2) Patrz „Ryśka H" p. 1. TAMARA: 1) i 2) Jeszcze przed otrzymaniem drugiego listu, sprostowaliśmy pomyłkę zecera. 3) Nie wyklucza potomstwa. 4) Samogwałt może tu być przyczyną, bo prowadzi — u kobiet — do zobojętnienia. 5) Sprawa nie nadaje się niestety do publicznego omawiania. Lekarz- seksuolog. „CONSEIL": 1) Niema nic wspólnego z gruźlicą i nie jest niebezpieczna dla otoczenia. 2) Nie jest chorobą zakaźną; skutecznego lekarstwa jak dotąd, nie znamy. 3) Bez zbadania trudno odpowiedzieć. Przyczyną może być kwas moczowy. CZYTELNIK Z MIELCA: Patrz „Bethina" p. 1. CURIOUS GIRL.: 1) Wcierać spirytus salicylowy. 2) i 3) Patrz „Urzędniczka" p. 3. 4) Cera tłusta połyskuje, świeci się. 5) Houbigant. 6) Myć włosy w rumianku. 7) Ciepłe okłady z rumianku na oko. 8) Patrz „S. S. Studentka" p. 2. MELANCHOLIJNA: Są to wszystko objawy nerwowe, które muszą minąć; wskazane jednak leczenie przez wytrawnego neurologa. WDZIĘCZNA LILI: 1) Patrz „Urzędniczka" p. 3. — 2) Nieszkodliwy. 3) Częste kąpiele w ciepłej wodzie, mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. ZABUSIA Z TARNOWA: 1) Patrz „Urzędniczka" p. 3. — 2) Puder z tannoformem. PEDANTKA: O radykalnem wyleczeniu raz na zawsze niema mowy. Wcierać spirytus salicylowy. CEBULA S. S.: Patrz „Bethina" p. 1. STAŁA CZYTELNICZKA Z RZESZOWA: Jeść dużo owoców, kompotów, jarzyn; rano, na czczo, szklanka zimnej wody. Przyczyny nie umiemy Pani podać. Z. G. „36": 1) i 2) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicyl. z domieszką olejku rycynowego. 3) Zmywać rozcieńczoną wodą kolońską i pudrować. 4) Bez zbadania trudno odpowiedzieć. ANTYGONA: Chirurg. Co do kąpieli borowinowych, to lepiej się wstrzymać do czasu zaciągnięcia porady. INDYJSKA AUTORKA: 1) Maść z ichtyolem. 2) Patrz „Blada Z. T." p. 3. — 3) Możliwa kuracja, polegająca na wstrzykiwaniu lipolizyny lub leptormonu, ale pod ścisłą kontrolą lekarską.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku.).

Z Hakoachem do Ameryki

(Od naszego specjalnego korespondenta i uczestnika ekspedycji).

Nowy York, 18 kwietnia.

Nazajutrz po zawodach w Paryżu wyjechaliśmy do Cherbourg, gdzie już oczekiwał nas jeden z największych okrętów świata „Berengaria". Kolos ten pojemności 52,000 ton urządzony jest jaknajmodniej i posiada wszystko czego tylko dusza zapragnie. Jest to prawdziwe samodzielne miasto, posiadające wszelkie urządzenia konieczne w długiej podróży, a nawet specjalne urządzenia sportowe.

Na pierwszym planie znajduje się basen pływacki, zaopatrzony w ciepłą wodę wielkości 12x6. Basen urządzony jest z wielkim przepychem i cały wysłany marmurem. Prócz basenu są i pojedyncze kabiny z płynącą zimną i ciepłą wodą, a także i parówka. W rannych godzinach stoi basen do wyłącznej naszej dyspozycji i wszyscy nasi korzystają z niego przed śniadaniem. Na najwyższym pokładzie znajduje się „gimnazjum" w rodzaju hali przeznaczonej dla gimnastyki i boksu. Ćwiczenia odbywają się pod kierownictwem specjalnych trenerów zawodowych, którzy udzielają pasażerom lekcji. Ciekawem dla stosunków amerykańskich jest, że bardzo wiele kobiet oddaje się z zamiłowaniem temu sportowi, a nawet na okręcie przeznaczone są specjalne godziny dla bokserskich ćwiczeń pań. Po za tem gramy też w „tenisa" z tą różnicą, że zamiast piłek używamy specjalnych gumowych obręczy, które należy przerzucić przez siatkę. Ciekawą jest również gra „Gianthoło" miniaturowa gra w piłkę: w skrzynce, w której znajduje się dziurka, znajduje się piłka drewniana. Dwaj gracze uderzają z zewnątrz specjalnymi kuleczkami gumowymi piłkę, by skierować ją do bramki, która jest dokładnie tej wielkości co i piłka. Gra ta polega na wielkiej zręczności i celności i jest przeznaczona dla bilardzistów, którzy zresztą mogą na pokładzie grać i w bilard, gdyż mamy aż 12 stołów bilardowych na okręcie.

W porcie graliśmy także w piłkę nożną na okręcie, kiedy jednak skutkiem nadzwyczajnych popisów głową Grünwald wrzucił do morza piłkę, kierownictwo nasze zakazało nam ze względów oszczędnościowych dalszych popisów, które ściągały tłumy pasażerów — niestety nie płacących wstępów.

Podróż sama była piękna przeważnie przy wspaniałej pogodzie. Choroba morska dała nam się porządnie we znaki i prawie wszyscy jej uległiśmy. Jedynie dzielnie trzymali się Guttman, który ma „trening morski" jako nauczyciel tańca, Drucker wytrenowany we wodzie na Floridsdorfie i Schwarz. Reszta przeklinała Kolumba za odkrycie Ameryki. Wreszcie po ustawicznem oglądaniu wody ujrzeliśmy w szóstym dniu naszej podróży stały ląd. Wjeżdżamy do portu zniecierpliwieni długą podróżą. Tu przedstawia się nam widok, jakiegośmy sobie nigdy nie wyobrażali. Około 10,000 ludzi wyszło do portu na powitanie nas. Setki fotografów, dziennikarzy, kinooperatorów i tłumy ciekawych otaczają i witają nas radosnymi okrzykami. Pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do ratusza, przed bramą którego powitał nas burmistrz New Yorku, Walker i w gorących słowach życzył nam imieniem Ameryki powodzenia w naszym trjumfalnym pochodzie. Na koniec wspólna fotografia — przy której burmistrz ubrał niebieską czapkę Hakoahu — i wreszcie do hotelu.

Program nasz przedstawia się, imponująco. Nasze biuro przedłożyło nam natychmiast przy naszym przyjeździe szczegółowy program, który przedstawia się następująco:

18 kwietnia zwiedzanie New Yorku i teatru miejskiego, w którym odbędzie się uroczyste przedstawienie na cześć Hakoahu.

19. Przyjęcie u konsula austrjackiego Wizyty u kolonji wiedeńskiej.

20. Przyjęcie u Chairmen Hon Nathan Straussa jur.

21. Treningowe zawody z drużyną Brooklyner Wanderers wobec prasy i zaproszonych gości.

22. Całodzienny pobyt u miejscowej Makkabi.

23. Przyjęcie w towarzystwie Young Hebrew Ass., wieczorem w Metropolitanoper.

24. Dzień wypoczynku.

25. Pierwsze publiczne zawody z reprezentacją New Yorku „All Star".

W czasie od 26 do 31 dalsze zwiedzanie New Yorku i okolic.

1. maja. Zawody przeciw kombinowanej drużynie Giant i Floring.

2. Zawody w Prowidencji z tamtejszą drużyną zawodową.

W czasie od 2 do 6 zwiedzanie różnych miejscowości okolicznych, poczem wyjazd przez Buffalo i wodospady Niagary do Chicago. 8. maja zawody w Detroit, 9 zaś w Chicago przeciw Sparcie. Kilkudniowy wypoczynek a potem 15. znowu zawody w St. Louis przeciw All Star, również reprezentacji miejscowej. Nazajutrz gramy z reprezentacją Chicago. Po całotygodniowej przerwie występujemy znowu w Philadelfii w dniu 22 a potem 23 ostatnie zawody w Newark, koło New Yorku. Powrót następuje 25. maja, tak, że 3. czerwca będziemy z powrotem we Wiedniu.

Program ten, który opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach, ulegnie prawdopodobnie jeszcze zmianie o tyle, że będziemy musieli grać kilkakrotnie w tygodniu na cele dobroczynne.

* * *

Już pobieżne oglądnięcie Nowego Yorku zrobiło na nas, nadzwyczajne wrażenie. Trudno mi w sprawozdaniu w którem muszę ograniczyć się do strony czysto sportowej, opisać te wszystkie uczucia, jakie każdym z nas owładnęły przy zapoznawaniu się z cudami stolicy krainy dolara.

Jeszcze w dniu przyjazdu byliśmy na gościnie w klubie Crestent Sporting Club w Brooklyn, którego siedziba mieści się daleko poza miastem i musieliśmy około pół godzimy jechać koleją podziemną. To jednak, cośmy widzieli, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Iście amerykański sport i urządzenia. Cały stadjon, który jest własnością wspomnianego klubu, leży nad morzem. Klub posiada olbrzymi sześciopiętrowy dom klubowy, w którym znaleźliśmy wszystko, o czem tylko dusza sportowca marzyć może. Hale gimnastyczne, ślizgawka w lecie, baseny pływackie kryte, korty tenisowe kryte, sale wykładów i zgromadzeń przyrządy, o jakich nawet u nas w Europie nie mamy wyobrażenia. Ponieważ prawie była sobota, mogliśmy na boiskach widzieć wszystkiego rodzaju sporty. A więc w pierwszym rzędzie basebal, który jest narodową grą amerykańską. Gracze, no i sędziowie występują na boisku zupełnie opancerzeni. Gra sama wymaga dużo zręczności i wyrobienia lekkoatletycznego. Na drugiem boisku grają znowu w fotbal. Grają tu jednak odmiennie niż na kontynencie naszym; zupełna prymitywność, przy wielkiej szybkości i fairnesse są cechami amerykańskiego fotbalu. Na trzecim boisku znowu pewnego rodzaju hockey, zwany „basketball" na czwartym wreszcie zawody polo na koniu. Również wszystkie korty tenisowe w liczbie 32, kompletnie obsadzone. Byliśmy również na zawodach puharowych dwóch zawodowych drużyn fotbalowych. Indiana grał z Brooklym Wanderers. Obie drużyny grały bardzo ambitnie i nawet wcale dobrze, tak, że musimy liczyć się z bardzo wielkim oporem ze strony naszych przeciwników, jeżeli poziom drużyn, które widzieliśmy, a nie należących do najlepszych jest tak wysoki. Zawody drużyn tych były bardzo interesujące, a gra toczyły się w bardzo żywem tempie. Indiana wygrał ostatecznie 4:1.

* * *

Ciekawie przedstawia się sprawa reklamy naszych zawodów w Ameryce. Zaledwie przybyliśmy do portu, już wyszły nadzwyczajne wydania z zawiadomieniem o naszym przyjeździe. Gazety wszystkie zatytułowane były „Hakoah" zamiast swej zwykłej nazwy codziennej. Całostronicowe artykuły opisują wszelkie szczegóły z dziejów klubu naszego i kolejno naszych wybitniejszych członków. „World" nowojorski nazywa nas mistrzem Europy, w związku z trjumfalnym pochodem naszym w r. 1925 i pokonaniu Anglików 5:0. Artykuł kończy wspomniany dziennik następująco: W Europie całymi tysiącami wędrowali Żydzi wiele mil pieszo, by ujrzeć tę cudowną drużynę, której sława rozeszła się po całym świecie. Dawni Żydzi wskazywali z dumą na swych uczonych i mędrców, dzisiaj z tą samą(!!) dumą wskazują na reprezentantów swych, którzy chlubnie dążą przez sport do regeneracji fizycznej młodzieży żydowskiej. Trudno nam będzie wobec takiej reklamy wywiązać się bez reszty z naszego zadania.

* * *

Prezes nasz dr. Körner, który jak już podałem, wyjechał wcześniej do Nowego Yorku by zbadać wszelkie przygotowania, został przyjęty przez prezydenta Coolidge. Prezydent przyjął go nader gorąco i wykazał wielką znajomość sportu europejskiego. a szczególnie dobrze znał nasze towarzystwo, które uważa za przodujące w Europie. Coolidge obiecał, że przybędzie oficjalnie na nasze zawody.

* * *

NEW YORK. 21. IV. Hakoah rozegrał treningowe zawody z Cityclub z wynikiem 0:0. Zawody trwały tylko jedną połowę i z powodu deszczu zostały przerwane.

* * *

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). Kluby sportowe Polonia Hagibor, Czuwaj i Ruch urządziły 2 i 3 bm. dwudniowy turniej piłkarski o 2 puhary m. Przemyśla. Dnia pierwszego odbyły się na boisku P. K. S. Polonii 2 mecze Czuwaj Ruch 4—2, i Polonia — Hagibor 5—0 3 bm. na stadjonie wojskowym rozgrywki Hagibor—Ruch 0—0, (mimo przedłużenia gry o 10 minut) i Polonia—Czuwaj 5—1. Nagrody uzyskały zasłużenie kluby Polonia i Czuwaj. T.

JASŁO. (Kor. wł.) Czarni (Jasło)—Barkochba (Rzeszów) 2:0 (0:0). (O mistrzostwo klasy B. podokręgu jasielskiego).

RZESZÓW. (Kor. wł.) Resovia (Rzeszów)—Samson (Rzeszów) 6:1 (0:1). (O mistrzostwo klasy B podokręgu jasielskiego).

* * *

FINAŁ PUHAROWY W ANGLJI.

LONDYN. Przed 92,000 widzów rozegrały drużyny Bolton Wanderers i Manchester City zawody finałowe o puhar królewski w Stadjonie w Wembley. Po zmiennej grze, z wynikiem remisowym do przerwy, udało się Jack'owi uzyskać jedyny punkt dla Boltonu i tem samem zaszczytne zwycięstwo. Na zawodach był obecnym też król Jerzy, który wręczył kapitanowi zwycięskiej drużyny puhar i przywitał się ze wszystkimi graczami zwycięskiej drużyny.

Zawody puharowe a szczególnie finał należą do największych sensacyj całej Anglji. Rozgrywki finałowe gromadzą całą elitę towarzystwa angielskiego królewski dwór i liczne tłumy, które czasami sięgają aż do 180,000 widzów.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

BRONIA HORNUNG MOJŻESZ KNÖBEL
zaręczeni
Nowy Sącz, w kwietniu 1926.

DORA PADAWER ARON FELSEN
Mielec Kraków
zaręczeni w kwietniu 1926.

Z [...] U SJONISTYCZNEGO.

ODŁOŻENIE POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.

Prezydjum Rady Naczelnej organizacji sjonistycznej w Polsce donosi, że plenarne zebranie R. N., zapowiedziane na niedzielę 9. maja, zostało odłożone. Termin posiedzenia zostanie ogłoszony.

PLENARNE ZEBRANIE ZWIĄZKU SJONISTÓW REWIZJONISTÓW (Oddział w Krakowie)

W sobotę dnia 8 bm. o godz. 5-tej popoł. odbędzie się plenarne zebranie Związku Sjonistów Rewizjonistów w lokalu organizacji sjońskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Obecna sytuacja w sjoniźmie, 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wnioski i interpelacje.

Wstęp tylko dla członków i tych, którzy przy wejściu podpiszą deklarację na dowód przystąpienia do związku Sjonistów Rewizjonistów. Sekretarjat OK. urzęduje w poniedziałki i czwartki między 7—8 wiecz.

Miasta prowincjonalne, reflektujące na prelegenta na temat: „Rewizjonizm i Rewizjoniści" zechcą zgłosić się piśmiennie na adres: Związek Sjonistów Rewizjonistów. Egzekutywa oddziałów małopolskich Kraków, Stradom 15, lub też ustnie we wtorki i czwartki w tymże lokalu od 11—12 rano.

Z MIESIĄCA ORGANIZACJI

Z ramienia Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut" odbedą się dnia 9 maja br. następujące zgromadzenia: Bochnia — prelegent p. R. Feldman Chrzanów — Dr Jare, Mielec — Dr N. Schwarz, Nowy Sącz — Dr W. Berkelhammer, Niepołomice — S. Wasserreich, Radymno — M. Muhlstein.

KRONIKA

Kraków, 22 Ijar — 6 maja.

Wstrzymanie podwyżki państwowego podatku od lokali jednopokojowych

W związku z ustawą z dnia 27 marca 1926 r., zmieniającą ustawę o ochronie lokatorów, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 22 kwietnia 1926 L. DPO. 1053 IV. wyjaśniło, że w myśl art. 1-go tej ustawy winno być przy obliczaniu sumy komornego na poszczególne kwartały 1926 r. zaniechane doliczanie przy mieszkaniach jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni, lub samego tylko pokoju, bądź samej tylko kuchni, podwyżki komornego o 6 procent podstawowego komornego) za II. III. i IV. kwartał 1926 r., zatem przy tych mieszkaniach podstawa wymiaru podatku od nieruchomości, względnie od budynków, obliczona z 6 procent. podwyżką za I. kwartał 1926 r., ma być w takiej kwocie przyjęta też na kwartały II. III. i IV. 1926 roku.

Niezgodne z powyższem wymiary podatku będą sprostowane.

Nakazy płatnicze będą rozesłane najpóźniej do dnia 15 maja br.

Ważne dla zrzekających się obywatelstwa polskiego

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje, że zrzekający się obywatelstwa polskiego i emigrujący do innych krajów nie będą mogli otrzymać pozwolenia powrotu do Polski przed uzyskaniem obywatelstwa danego kraju, do którego wyemigrowali.

Drożyzna mięsa koszernego

Na skutek interpelacji, wniesionej na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej odbyła się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Dra Landaua przy udziale rabina Kornitzera, członków Rady wyznaniowej i delegatów cechu rzeźników konferencja dla rozpatrzenia cen mięsa koszernego, które w ostatnich czasach poszły niestosunkowo w górę. Po dyskusji oświadczyli delegaci cechu, że zwołają w tych dniach rzeźników i dołożą starań, by ceny mięsa zostały obniżone. W przeciwnym razie ma Rada wyznaniowa podjąć kroki, zmierzające do zniżenia nadmiernych cen mięsa.

—o-o—

— **POSTULATY PIEKARZY.** W dniu wczorajszym przybyła do magistratu krakowskiego delegacja piekarzy i oświadczyła, że o ile piekarnie nie otrzymają znaczniejszych przydziałów mąki, to zamkną piekarnie. Celem rozpatrzenia sytuacji zbierze się dzisiaj komisja cennikowa.

— **POD ADRESEM POLICJI.** Piszą nam z miasta: Przy ul. Miodowej 21 i 23 mieszka ją prostytutki, które w godzinach wieczornych zaczepiają przechodniów nawet młodych chłopców w sposób napastliwy i obrażający obyczajność publiczną. Jeśli się uwzględni, że opodal znajduje się Talmud Tora oraz modlitewnia, zadziwi tem bardziej pobłażliwość naszej policji, która tam gdzie nie trzeba, okazuje przesadną gorliwość, a tam, gdzie być powinna świeci nieobecnością. Możeby Dyrekcja policji zechciała w interenie obyczajności publicznej zwrócić uwagę na te stosunki!

— **SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE** przy ulicy Zabłocie w dniu 4 bm. był następujący: Spędzono ogółem 206 koni, płacono za 1 sztukę za konie pojazdowe od 350 do 650 zł, za konie pociągowe lżk kie od 250 do 350 zł, za konie rzeźne od 40 do 120 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 20 sztuk. Popyt słaby.

— **POŻAR MIESZKANIOWY.** Dnia 4 bm. o godzinie 16.15 zapaliła się w mieszkaniu Stanisława Dyląga przy ulicy Mazowieckiej l. 29 ściana od rozpalonego pieca kuchennego. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży pożarnej. Szkoda nieznaczna.

— **WŁAMANIE.** Erenwald Sara zam. przy ul. Józefa l. 42, doniosła do policji, że dnia 4 bm. w godzinach wieczornych w czasie jej nieobecności dostali się nieznani sprawcy do jej zamkniętego mieszkania przy pomocy wytrycha i skradli z niezamkniętych szaf, w których powyrywali zamki, garderobę męską i gotówkę około 500 zł. i 50 dolarów. — Łączna szkoda około 1200 zł. Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi ekspozytura śledcza.

— **WYDALILI SIĘ Z DOMU.** Ludwik Kot zam. przy ul. Mazowieckiej l. 28 doniósł, że dnia 4 bm. wydalił się z domu jego syn Tadeusz (lat 11) i dotąd do domu nie powrócił. — Tego samego dnia wydalił się z domu Tadeusz Pietruszka (lat 12) syn Marji zam. przy ul. Towarowej l. 3.

—o-o—

— **MATURZYSCI Z R. 1901,** którzy ukończyli kl. VIII b. gimnazjum Sobieskiego w Krakowie zechcą podać swoje adresy i zamiar wzięcia udziału w zjeździe koleżeńskim, mającym się odbyć dnia 3 czerwca br. Zgłoszenia skierować należy w Krakowie do prof. L. Stopki ul. Sebastjana 16, prof. J. Szaflarskiego ul. Grabowskiego 6, doc. Dr T. Szydłowskiego ul. Łobzowska 4 i adw. Dr Süssera pl. Dominikański.

Dziś popołudniu przyjeżdża „Habima"!

Z inicjatywy komitetu okręgowego „Tarbuthu" i Central. Kom. Organizacji Sjońskiej zebrali się wczoraj w lokalu Organizacji Sjońskiej delegaci szeregu organizacyj i instytucyj żydowskich, celem przygotowania godnego przyjęcia „Habimie" i jej członkom. Wyłoniono komitet składający się z pp. Dra Berkelhammera, Dra R. Feldschuha (Ben Szem), inż. Szulema Freunda, Dra O. Herschdörfera i Szewacha Walkowskiego.

Dziś, we czwartek o godzinie 16.43 przyjeżdża „Habima" do Krakowa. Na dworcu powitają zespół członkowie komitetu, w którego imieniu przemówi p. Sz. Walkowski.

Porządek będzie utrzymywany przez członków Makkabi, Szomru i Chalucu.

Oficjalne uroczyste przywitanie odbędzie się dopiero w sobotę przed przedstawieniem w „Bagateli". Na estradzie przywita ich poseł Dr Thon. W sobotę po przedstawieniu odbędzie się na cześć gości bankiet. Szczegóły będą podane w najbliższych dniach.

Oczekiwać należy, że publiczność żydowska masowo przybędzie dziś na dworzec dla powitania drogich gości.

Prosimy stosować się do instrukcyj porządkowych, celem umożliwienia utrzymania porządku.

Komitet.

Dalsze postępy śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Rzezawą

Jak się dowiadujemy, śledztwo policyjne w sprawie katastrofy kolejowej pod Rzezawą prowadzone jest w dalszym ciągu. Dotąd aresztowano ogółem trzech osobników, z których Jan Wołek, raniony przez policjanta w czasie ucieczki, został przewieziony do więzień sądu okr. karnego w Krakowie. Policja przesłuchała kilkadziesiąt osób, a między niemi pewnego ucznia gimnazjalnego z Bochni, który przechodził torem kolejowym w Rzezawie na kilka godzin przed katastrofą i widział osobnika, niosącego pod płaszczem paczkę. Osobnik ten podobny zupełnie do aresztowanego na miejscu katastrofy Fr. Karguli, natknął się na patrolującego policjanta i momentalnie zszedł z nasypu kolejowego poczem zniknął w ciemnościach nocy.

Celem ściągnięcia zeznań od szeregu pasażerów pospiesznego pociągu bawiących obecnie zagranicą władze zwróciły się na drodze dyplomatycznej do poselstw odnośnych państw o przesłuchanie tych osób.

ZMARLI:

Ryfka Hecht lat 69.

Z sali sądowej.

8 LAT WIĘZIENIA ZA RABUNEK

Przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym odpowiadał wczoraj Franciszek **Pyzda** (lat 26) oskarżony o zbrodnię rabunku. Obwiniony dnia 10 października 1925 r. na drodze między Mysłowicami a Jaworznem wypadł z lasu uzbrojony w rewolwer i zatrzymał wóz, w którym jechała handlarka owoców Godyniowa z bratem swym Starzyckim. Pyzda po sterroryzowaniu jadących zabrał Godyniowej portfel z 87 złotymi, a podczas szamotania pokaleczył Starzyckiego rękojeścią rewolweru, poczem zbiegł do lasu. W miesiąc po tym rabunku posterunkowy policji przytrzymał w temsamem miejscu Pyzdę, który czaił się przy drodze, a na widok policjanta począł udawać pijanego. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer, a wezwani na posterunek Godyniowa i Starzycki rozpoznali w Pyździe sprawcę napadu. Po przeprowadzeniu wczorajszej rozprawy trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 10 głosami potwierdzili winę oskarżonego, **zasądził Pyzdę na 8 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Dr Hubaczek, wotowali sso. Dr Lizak i sso. Dr Czerny, oskarżał prok. Dr Gniewosz, bronił adw. Dr Grossman.

DZIECIOBOJSTWO

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym w sądzie krakowskim rozprawa przeciw Marji Majównie (lat 26), oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa, popełnioną przez umyślne zaniedbanie udzielenia pomocy swemu nowonarodzonemu nieślubnemu dziecku w dniu 8 marca br. Majówna w lecie ub. roku wyjechała na roboty do Niemiec, gdzie utrzymywała stosunek z towarzyszem robót, w rezultacie czego urodziła dziecko, które wskutek braku opieki przy porodzie zmarło. **Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził Majównę na 1 rok ciężkiego więzienia,** przyjmując jako okoliczności łagodzące wstyd oraz działanie w afekcie. Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i sso. Dr Wątor, oskarżał prok. Szwakopf. Majówna nie miała obrońcy.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

ANGIELSKI WYSOKI KOMISARZ IRAKU W PALESTYNIE. Angielski Wysoki Komisarz Iraku sir Henry Dobbs przybył do Jerozolimy w swej powrotnej drodze z Londynu do Bagdadu. Sir Dobbs zabawi w Palestynie kilka dni i mieszkać będzie w pałacu lorda Plumera.

JASZA CHEJFEC ODZNACZONY WYSOKIM ORDEREM FRANCUSKIM. Do Paryża przybył po swoim tournee palestyńskiem słynny żydowski skrzypek-wirtuoz Jasza Chejfec. Po przybyciu do Paryża Chejfec otrzymał zawiadomienie, iż rząd francuski nadał mu tytuł kawalera Legji honorowej.

— „ŻYCIE TEATRU“. Nr. 17—18 z 2 bm. zawiera m. in. „Artyści przyszłego teatru E. G. Craiga, „Teatralizacja teatru“ J. Mirskiego, ankietę w sprawie wymowy, korespondencję z kraju i zagranicy i td. — Adres: Warszawa. Al. Jerozolimskie 39 m 1.

— KRAJOBRAZ WŁOSKI W MALARSTWIE POLSKIEM. Z inicjatywy „Towarzystwa Dante Alighieri“ urządza Towarzystwo Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim wielką wystawę krajobrazu i architektury włoskiej. Na całość tej wystawy składają się dzieła szeregu wybitnych artystów. Otwarcie wystawy w piątek 7 bm. o godz. 11 przed południem.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Św. Joanna“.
Piątok: „Św. Joanna“.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Czwartek: „Popychadło“.
Piątek: „Popychadło“.

BAGATELA

Czwartek: „Dybuk“ (występ słynnego teatru hebrajskiego „Habima“.
Piątek: „Golem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Zigano, władca z Monte Diavolo“ (Harry Peel).
WANDA: „Iwonka“.
REDUTA: „Lew Wenecji“.
SZTUKA: „Ciotka Karola“.
NOWOŚCI: „Szmulek gałganiarz“.
UCIECHA: „Cnotliwa kurtyzana“.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 6 bm.

Warszawa 480 m. 17'30 Koncert. 20'30—22 Koncert symfoniczny. Wiedeń 531 m 19'10 Kurs Esperanta. 19'40 Kurs angielskiego dla początkujących. 20'15 Opera „Bal maskowy“ Verdiego. Berlin 504 m 571 17'30—18'30 Koncert. 20'30 Śpiew. Komunikaty, prognoza, sygnał czasu. 22'30 Muzyka do tańca. Wrocław 418 m i Gliwice 251 m 16'30 Utwory Beethovena. 18'45 Komunikaty, prognoza. 20'30 Suppee: „Weseli chłopcy“ operetka. Budapeszt 560 m 22—24 Muzyka kameralna. Lipsk 452 m i Drezno 294 18 Koncert. 20'15 Koncert symfoniczny Mendelsona: 3 symfonja, S. Saens: „Taniec śmierci“. Komunikaty. Berno morawskie 521 m 20'15 Pieśni Brahmsa. 20'30 Schumann: fantazje. Monachjum 487 m i Norymberga 340 m 16'35 Puccini-Koncert. 18 Prognoza, komunikaty. 19 Pieśni północne. Zurych 513 20'30 Koncert. 21'50 Komunikaty. Rzym 425 m 17'40—1830 Jazz-band. 20'30 Komunikaty, prgonoza, sygnał czasu. 20'40 Przeniesienia z opery miejskiej. Praga 368 m 16'30 Koncert (sextet). 20'02 Koncert orkiestry. Monastyr 410 m 16 Koncert na cytrach. 20'30 Operetka „Dzwony z Corneville“.

Dział gospodarczy

Przesunięcie terminu podatku obrotowego

Na skutek interwencji posła Wiślickiego Ministerstwo skarbu przyrzekło wydać zarządzenie o przesunięciu terminu płatności zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1926 w wysokości dwóch piątych wymiaru II półrocza 1925 r., płatnej ustawowo od dnia 15 maja br. do dnia 15 czerwca br.

HANDEL

WEKSLE DO PROTESTU W ZLECENIACH POCZTOWYCH. — Gen. Dyrekcja P. i T. zarządziła, aby urzędy i agencje pocztowe w wypadkach choroby notarjusza, albo czasowej jego nieobecności lub też w razie czasowego zamknięcia notarjatu, gdy nie mogą oddać weksłu do protestu notarjuszowi, względnie jego zastępcy, przedstawiały weksle do protestu miejscowemu sądowi (komornikowi sądowemu) w sposób przepisany, jak przy oddawaniu weksli do protestu

CŁA

ULGI CELNE DLA MASZYN I APARATÓW. Maszyny i aparaty, nie wyrabiane w kraju, a stanowiące część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, korzystają (po uznaniu ich za takowe przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i handlu) ze zniżki celnej w wysokości 20 procent. Ulgi te będą stosowane w okresie od 1 maja do 31 lipca br. Również do 31 lipca br. zostają prolongowane wydane uprzednio pozwolenia Ministerstwa Skarbu na ulgową odprawę celną tegoż rodzaju maszyn i aparatów.

KOMUNIKACJA

RÓWNOWARTOŚĆ FRANKA ZŁOTEGO PRZY OPŁATACH POCZTOWO-TELEGRAFICZNYCH. Stosownie do rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 kwietnia 1926 r. począwszy od dnia 5 maja br. będą urzędy pocztowe przy pobieraniu opłat za paczki, telegramy oraz rozmowy telefoniczne obrotu zagranicznego przeliczały stawki, wyrażone w odnośnych taryfach we frankach i centymach złotych, na walutę złotową według obowiązującego każdocześnie franka złotego.

Równowartość tę będzie Gen. Dyrekcja P. i T. co pewien czas i w miarę potrzeby podawała urzędom w drodze telegraficznej.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy ekwiwalent franka złotego przy opłatach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych dla obrotu zagranicznego wynosił: 1 frank złoty = 1 złoty.

FINANSE

UMOWA PRAWNA I FINANSOWĄ Z CZECHOSŁOWACJĄ ogłoszona została w „Dzienniku Ustaw Rz. P.“ Nr. 41 i weszła w życie dnia 29 kwietnia br. Umowa ta posiada między innemi ważne znaczenie dla obywateli polskich, mających wierzytelności w Czechosłowacji i naodwrót.

Informator podatkowy

„SKŁAD MĄKI“, NOWY SĄCZ: Artykuł 7 ustawy o pod. przemysłowym, w którym ustalone są ulgowe stawki tego podatku, obowiązuje już od 1 lipca 1925.

MAŁY KUPIEC Z PROWINCJI: Oficjalny kurs dolara wynosił dnia 13 kwietnia br. — 9 zł 14 — 8.90, zaś 15 — 8.85.

„JAKÓB“ Koncesja konieczna; o żadnej zmianie z dniem 1 marca br. nam nic nie wiadomo.

„DOBRY LOS N. T.“: Proszę się zwrócić z przedstawieniem sprawy do konsulatu polskiego w Budapeszcie. Adres: Akademia utcza 9.

CZYTELNIK R. E. S.: Od skupu zawodowego jaj wynosi stawka podatku przemysłowego ½%.

„ENERGICZNA“: Biuro pośrednictwa pracy w w Krakowie, Krowoderska 5.

Z giełdy

Giełda krakowska z 5 bm.. (w nawiasie kursy z 4 bm): Tehan 0.19 (0.19). Pharma 0.82 Zieleniewski 8 90 —9, Trzebinia 0.08, Strug 0.30. Siersza elektr. 0.16, Krakus 0.14.

Waluty znowu mocniejsze. Dolary nieoficjalnie 10 50, bankowo 9.95—10.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 5 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 3098 Holandja 397·75, Londyn 48 04 Nowy Jork 9·88, Paryż 3167, Praga 29 32 Szwajcarja 19152, Wiedeń 139·95, Włochy 3978

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 150, 5 proc. pożyczka konwersyjna 32 i pół do 33, pożyczka dolarowa 75.50, pożyczka kolejowa 156—158. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Puls 0·38, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 5·50, Zegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 6·12, Chmielów 0·12 Starachowice 0·84, Pocisk 0·38 Zieleniewski 10·—, Zyradów 7·— Chodorów 3·45.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 5 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28410, Belgae 1246, Berlin 16885 Bruksela 2144, Budapest, 9893, Bukareszt 205, Chrystania 15585, Kopenhaga 186·05, Londyn 3453, Madryt 101·90 Medjolan 2835, Nowy Jork 70725, Paryż 2244 Praga 2491, Sofja 5·11 Sztokholm 189,80 Warszawa 69·75 — 70·25, Zurych 136·77 dolary 706·50, belgijskie 55·05 bułgarskie 508·, duńskie 18460, marki niemieckie 16815, angielskie 3437, jugosłowiańskie 1242, norweskie 1 160 polskie 70—, rumuńskie 266, szwedzkie 18815, szwajcarskie 136·50, hiszpańskie 9920 czeskie 2089 węgierskie 98·90, tureckie 354

Akcje: Zieleniewski 75·, Silesja —·—, Fante 100 Gal. Karpaty 79· Galicja 860, Siersza 17, Bank Małopolski —·—, Bank hip. —· Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 5. 5 PAT. Paryż 16.40, Londyn 25.087, N. Jork 5.168, Belgja 15.90, Włochy 20.73, Hiszpanja 74 i pół, Holandja 207.85, Berlin 1.23 Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.40, Oslo 111.90, Kopenhaga 135.15, Sofja 3.75, Praga 15.32, Warszawa 50 i pół, Budapeszt 0.724, Białogród 9.11, Ateny 6.41, Konstantynopol 2.70 Bukareszt 1.82, Helsingfors 13.03, Buenos Aires 208. Tendencja niejednolita.

Giełda paryska

Paryż, 5. 5 PAT. Londyn 152.26, Nowy Jork 31.35, Belgja 158.15, Hiszpanja 452, Włochy 126, Szwajcarja 607. Danja 815, Holandja 12.59, Norwegja 679, Szwecja 837, Rumunja 11.90.

Giełda londyńska

Londyn, 5. 5 PAT. N. Jork 4.855, Holandja 12.08 5/8, Francja 151.75, Belgja 156.36, Włochy 120.875, Niemcy 20.385, Szwajcarja 25.085, Hiszpanja 33.735, Danja 18.85, Szwecja 18.13 i pół, Norwegja 22.345, Praga 168 Helsingfors 193.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 5. 5 (D) **Warszawa 10.50,** Londyn 485 9/6, Paryż 323 1/4 Wiedeń 14.12, Praga 2.96 1/4, Włochy 401 3/4. Belgja 320 i pół, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.35, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.18, Oslo 21.77, Kopenhaga 26.17, Sztokholm 26.97, Hiszpanja 14.37, Bukareszt 34 i pół Berlin 23.81, Belgrad 176 3/8.

Swięta wojna z kobietą!

(-si) Donieśliśmy już, że we Wiedniu powstała organizacja „Bund für Männerrechte“, która ma za zadanie przeciwstawić się uprzywilejowanemu stanowisku kobiety. Organizacja ta urządziła już pierwszy swój występ, a tematem przemówień była organizacja kawalerów. Jednym z głównych mowców był pewien kapitan, człek bardzo dzielny, który proklamował wojnę pozycyjną wedle najnowszych reguł sztuki wojskowej przeciwko kobiecie. Oto kobieta — zdaniem kapitana — osiągnęła wszystko, co mogła osiągnąć, a nawet nie uszanowała fryzury męskiej przywłaszczyła sobie smokingi, stojący kołnierz i monokl... Kobieta pozostała jednako woż taką samą, jaką była, a zdolność wylewania łez nawet pod monoklem się nie zmniejszyła nię mówiąc już o innych środkach wymuszenia które kobiecie pozostają do dyspozycji. Nie dziwmy się więc, że dzielny i wojowniczy kapitan zakończył swe przemówienie hasłem „wróćmy do Strindberga“.

Ale w praktyce, cóż proponują panowie z „Bund für Männerrechte“? Uważają małżeństwo jako instytucję wytwarzającą rozwody albo w najlepszym razie, jako przedpokój do domu warjatów, jeśli mężczyzna nie uważa za odpowiednie przedtem popełnić samobójstwo. A więc nie żenić się! Ależ każda gospodyni ma djabelską wprost tendencję, że przywłaszcza sobie wszelkie prawa i przywileje żony. Z tego fatalnego splotu okoliczności jedno jest tylko wyjście: stworzyć kluby dla kawalerów, do których to klubów żadna kobieca istota nie może mieć wstępu. Gotować mężczyzna potrafi znacznie lepiej od kobiety, a pielęgnacja chorych przeszła tak samo w ręce mężczyzny. A zresztą instytucja takich klubów jest już oddawna znana mężczyźnie, który w czasach średniowiecznych zorganizował klasztory męskie.

Panowie z „Bundu für Männerrechte“ są jednak na tyle praktyczni, że nie wierzą w skuteczność całej tej swojej propagandy, zawsze bowiem między mężczyznami znajdzie się zdrajca, który bez zapachu kobiety żyć nie może. Proponują więc zakładanie szkół dla poznania teorji i praktyki małżeństwa. Do szkół tych ma się przyjmować tylko młodzież meska, a wytrawni, biegli i doświad

czeni mężowie mają młodzianom tłomaczyć, objaśniać i zaznajamiać ich z jawnymi i ukrytymi celami małżeństwa. Bo małżeństwo — uczą ci panowie — ma jawne i ukryte cel. Jawnym celem — jest stworzenie rodziny i troska o potomstwo, ukrytym celem — jest hegemonja kobiety.

No, no, ciekawi jesteśmy do jakich rezultatów doprowadzi taka propaganda i czy ko biety z pośród siebie nie wyłonią organizacji młodych i ponętnych amazonek, by skrusz zatwardziały opór tych zaprzysiężonych wrogów kobiety.

—

P. P. P. przed sądem

Zeznania gen. Szeptyckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 5 (Sin) Dzisiaj w drugim dniu rozprawy przeciw członkom PPP osk. Pękosławski prosił przewodniczącego o pociągnięcie do odpowiedzialności prasy za ogłaszanie przedwczesnych sądów i urabianie opinji publiczn j na niekorzyść PPP. Następnie zeznawał jako pierwszy świadek gen. Szeptycki ubrany już po cywilnemu. Zeznaje on że po raz pierwszy rozmawiał z pułk. Czołowym i Pękosławskim w r. 1923 w hotelu Bristol Pułk. Czołowy wyglądał wtedy dość zabawnie — powiada gen. Szeptycki — zjawiał się u mnie w jasno pepito spodniach, żółtych sztylpach, przy ostrogach i sportowej czapeczce. Mocno mnie to dziwiło: niby konspirant, a wyglądał tak, że skoro się go raz widziało musiało się go poznać nawet na drugiej półkuli. Następnie zjawił się u mnie Pękosławski. W rozmowie swej zaznaczył, że należałoby nawet cały rząd obecny aresztować. Zapytałem się go, czy mnie też, na co odpowiedział: Pana ministra też. Parsknąłem śmiechem i od tego czasu przestałem brać tę organizację serjo.

Osk Wroczyńskiemu gen. Szeptycki wystawia pochlebne świadectwo Razem z nim pracował, był zawsze pracowitym, sumiennym. Zresztą wroczyński dał swego czasu gen. Szeptyckiemu rękę, że do PPP nie należy.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania komisarza PP. Suchenka.

Katorga i Sybir za należenie do organizacji sjonistycznej

Berlin, 5. 5 (ŻAT) Z Moskwy nadeszła wiadomość o ciężkich wyrokach, wydanych przez sądy sowieckie na sjonistów-socjalistów. I tak na 3 lata zesłania na Sybir skazani zostali: Lew Halpern, Mojżesz Gryczewski, Rachela Grodzka, Rebeka Rubinstein, Józef Kalmansohn. Na 3 lata zesłania na Ural skazani zostali: Tenia Goldmnn Nda, Lew Landau, Jehuda Frumkin. Jako oskarżeni o należenie do organizacji sjonistów - socjalistów skazani zostali członkowie legalnego towarzystwa Hechaluc Izak ...nowski na 3 lata Sybiru, Juda Schulkind na 3 lata obozu koncentracyjnego.

Sensacyjny zwrot w sprawie księcia Windischgraetza

Rewelacje wiedeńskiego pisma.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 5 (D) Jedno z pism wiedeńskich zamieszcza wiadomość z Budapesztu, że Francja zaproponowała ks. Windischgraetzowi przez pewnego pośrednika że jeżeli na rozprawie głównej zezna prawdę, wówczas rząd francuski zrzeknie się pretensji co do odszkodowań i zadowoli się formalnem żądaniem odszkodowania w wysokości jednego franka. Obrońcy ks. Windischgraetza zebrali się na naradę, aby powziąć w tej sprawie decyzję. Przypuszczają, że propozycja francuska zostanie przyjęta, tembardziej, że oskarżeni mogą tylko wtedy liczyć na łagodniejszy wyrok, jeżeli złożą obszerne zeznania.

—

Katastrofalny spadek franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 5 5. (K) W kursie franka nastąpiła dzisiaj zniżka, jakiej nie notowano dotychczas na giełdach zagranicznych. Dolar w Paryżu podskoczył dzisiaj a 31.50, funt szterling na 153. Również frank belgijski obniżył się dzisiaj znacznie.

—

— Dr Benesz wyda jeszcze w ciągu tego roku swoje dwutomowe pamiętniki z czasu wojny. Pamiętniki te będą zawierały ważne dokumenty. Pojawią się one równocześnie w języku czeskim, niemieckim i angielskim.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5 5. (D) Złoty w stosunku do dolara notowany był dzisiaj 10.10.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Londyn, 5. 5 PAT. Sytuacja pogorszyła się o tyle, że wybuchł strajk w fabryce amunicji i broni w Woolwich. Rząd wysłał natychmiast wojsko do arsenału, którego bramy zostały zamknięte. Ponadto zjawił się na Tamizie torpedowiec, który ulokował się przed Londynem.

Wiedeń, 5. 5 PAT. N. Fr. Presse donosi z Londynu: Wczoraj wieczór nie pokazały się w Londynie dzienniki. Największe organy rządowe „Times", „Morning Post" i „Daily Express" uczyniły próbę drukowania małych dodatków, przeznaczonych dla sprzedaży ulicznej w Londynie. Organizacja zecerów odpowiedziała na ten zamiar obsadzeniem wejść do londyńkiej dzielnicy dziennikarskiej. W kołach dziennikarskich oczekują starć pomiędzy strajkującymi a policją. Organ rządowy „Britisch Gazette" który miał się pojawić dzisiaj, będzie drukowany w tajnej drukarni, prawdopodobnie poza Londynem.

Londyn, 5. 5. (L) Nowy organ rządowy „British Gazetta" podaje na naczelnem miejscu, iż nie pierwej rozpoczęte zostaną rokowania ze związkami zawodowemi, aż nie zostanie przerwany strajk generalny.

—o-o—

Warszawa, 5. 5. (Sin) Wyzwolenie wydało dzisiaj wieczorem odezwę, występującą bardzo ostro przeciwko próbom powołania do życia rządu Chjeno-Piasta. Rząd taki — czytamy w odezwie — byłby prowokacją pracującej Polski.

Warszawa, 5. 5. Sin. Poseł Witos oświadczył dziennikarzom o swej konferencji w Belwederze:

— Rozmowa moja z p. Przydentem Rzeczypospolitej dotyczyła spraw ógólno państwowych jak i sytuacji w sejmie. P. Prezydent wymienił nazwiska kilku kandydatów na stanowisko premjera. Decyzji jednak dotąd nie powziął.

Warszawa, 5 5. (Sin) Niezależnie od żmudnych rokowań prowadzonych w Sejmie, obiega dziś przez miasto gotowa lista przyszłego rządu. Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego:

Prezydjum — Witos (Piast).
Ssprawy zagraniczne — Skrzyński,
oświata — St. Grabski (ZLN),
skarb — Zdziechowski (ZLN),
sprawiedliwość — Piechocki (Ch. D.)
wojsko — gen. Sosnkowski.
praca — Popiel (NPR)
roboty publiczne — Chądzyński (NPR).
koleje — Ostrowski (Piast)
rolnictwo Kiernik (Piast)
reformy rolne — Radwan.

—o-o—

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8 20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		--		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20 25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9 07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(M. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9 06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7 37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00- PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7